Nr. 156. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 3 Lipca 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
odnoszeniem do domu	540 „ —„	270 „ —„	135 „ —„	45 „ —„
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ —„	288 „ —„	144 „ —„	48 „ —„
W innych państwach	600 „ —„	300 „ —„	150 „ —„	50 „ —„

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łopuszyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstan, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skonsolowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, i 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Znamię czasu.

Kraków, 2 lipca.

Od dziesięciu przeszło dni znajduje się państwo węgierskie w stanie blokady, która w takiej formie pojawia się poraz pierwszy w dziejach. Oto na rozkaz międzynarodowego związku robotniczych organizacyj zawodowych w Amsterdamie zastosowany został przez wszystkie organizacje robotnicze Europy bojkot całkowity wobec państwa węgierskiego. Polega on na wstrzymaniu całej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, jako też na odmówieniu Węgrom wszelkich usług ze strony zagranicy, o ile przy wykonywaniu ich niezbędnem jest współdziałanie robotników jakiejkolwiek kategorji. Bojkot ten jest odpowiedzią zorganizowanego międzynarodowego proletarjatu na system polityczny, zastosowany na Węgrzech przez tamtejsze rządy od czasu obalenia rządów bolszewickich. System ten budził już oddawna poważne wątpliwości nawet u tych, którzy, jak społeczeństwo nasze, odnoszą się do Węgier z żywą sympatją i mają szczere współczucie dla ich strasznego losu politycznego.

Po obaleniu rządu Beli Kuna przez inwazję rumuńską i po ustąpieniu Rumunów, na Węgrzech zapanował biały teror pod hasłami, stojącemi w najbardziej jaskrawej sprzeczności z codzienną praktyką. Pomijając wielką surowość legalnych sądów, które zaczęły ścigać uczestników komunistycznego zamachu, co samo przez się nie mogło sprzeciwiać się poczuciu prawa, ani też dziwić nikogo, także ochotnicze oddziały tzw. siły bracchjalnej lub też partja t. zw. „budzących się Węgrów", złożona głównie z młodych oficerów, zaczęły wykonywać na własną rękę najstraszniejsze samosądy nad całemi warstwami i grupami ludności, znęcając się nad nią w sposób szczególnie okrutny. — Nie rzadkie były wypadki, że oddziały takiej siły bracchjalne, czy też budzących się Węgrów wpadały do miast, wywlekały z domów po kilkadziesiąt osób płci obojga, które następnie znajdowano w pobliskich polach i lasach pomordowane w najokrutniejszy sposób. W samym Budapeszcie nie mijała noc bez jakiegoś tajemniczego mordu na robotniku lub inteligencie podejrzanym o sympatje komunistyczne. Co jakiś czas Dunaj wyrzucał z toni swej trupy ofiar teroru, który szalał przez nikogo nieokiełznany, przez rząd nietylko tolerowany, lecz nawet popierany mniej lub więcej wyraźnie. — Kiedy oficerowie, należący do oddziału bracchjalnego słynnego już dzisiaj porucznika Hejasa, w centrum miasta napadli na wracającego do domu redaktora socjalistycznej „Nepszawy", wsadzili do automobilu, zawieźli nad Dunaj i tam zabiwszy, wrzucili do wody, sprawa stała się zbyt głośną, aby można było nie wdrażać śledztwa. Wdrożono je więc i bardzo rychło odkryto z całą pewnością wszystkich sprawców ohydnego mordu. Mimo to sprawa uległa umorzeniu, nikogo do odpowiedzialności nie pociągnięto, ponieważ rządowi brakło odwagi, czy też wogóle siły moralnej, aby się na taki krok zdobyć. Obok tego teroru, stosowanego prywatnie, system oficjalny rządu musiał obudzić w całej Europie demokratycznej najżywsze wątpliwości. System internowania bez sądu i jakichkolwiek badań całych tysięcy obywateli, całkowite zniszczenie i rozbicie wszystkich organizacyj robotniczych, wreszcie pogromy żydów, uprawiane na wielką skalę — wszystko to złożyło się na to, że opinja szerokich warstw demokratycznych cywilizowanego świata odwróciła się od Węgier, które przez zaślepienie przywódców i przez nieodpowiednią taktykę, zastępującą bolszewizm lewicy, bolszewizmem prawicy dodały jeszcze jedno nieszczęście do tych, jakie już na nie spadły.

Z wiosną tego roku wysłała angielska partja pracy specjalną delegację na Węgry dla zbadania tamtejszych stosunków na miejscu. W połowie czerwca odbyła się w Scarborough doroczna konferencja partji pracy, na której delegacja ta, wróciwszy z Węgier, przedłożyła swe sprawozdanie. Jest to obszerny akt, złożony z 59 ustępów, w których delegaci angielscy opisują stwierdzone przez siebie fakty teroru, tortur i strasznych znęcań się nad ofiarami siły bracchjalnej i »budzących się Węgrów«, stwierdzają ponad wszelką wątpliwość istnienie na Węgrzech białego teroru, wreszcie oskarżają budapeszteńskich przedstawicieli rządu angielskiego o tolerowanie a nawet o popieranie tego teroru.

To sprawozdanie delegatów angielskich stało się też główną podstawą do wystąpienia amsterdamskiej organizacji międzynarodowej związków zawodowych. Także zresztą i Lloyd George pod wrażeniem tego sprawozdania zmienił zasadniczo swoje stanowisko wobec Węgrów i w odpowiedzi na interpelację pułkownika Wedgewooda, czy stosunki na Węgrzech uległy poprawie, oświadczył wręcz, że nietylko nie poprawiły się, lecz się wręcz pogorszyły.

Rozpoczęty w dniu 20 czerwca bojkot Węgier z powodu warunków geograficznych jest wykonywany przedewszystkiem przez organizacje robotnicze państw bezpośrednio z Węgrami sąsiadujących. Najskwapliwiej zastosowano się do nakazu związku amsterdamskiego w Wiedniu, gdzie już w dniu 21 z. m. wstrzymano całą komunikację z Węgrami i to mimo tego, że wstrzymanie to naraziło także i sam Wiedeń na pewne szkody, mianowicie pozbawiło go dowozu jarzyn i owoców węgierskich. W następnych dniach bojkot ten rozszerzył się atoli także na inne sąsiadujące z Węgrami państwa, tak, że od dni sześciu jest on już całkowity. Węgry są zupełnie odcięte od wszelkiej komunikacji ze światem przez Austrję, Czecho-Słowację, Jugosławję i Włochy. Jedyny sposób porozumiewania się ze światem pozostał rządowi węgierskiemu tylko w postaci radiotelegrafu. Ale i pod tym względem tylko warszawska stacja pośredniczyła w przetelegrafowywaniu depesz budapeszteńskich. Czy czyni to jeszcze i teraz, — niewiadomo.

Rząd Simonyi-Semadam w Budapeszcie zajął w pierwszej chwili wobec tego bojkotu stanowisko bardzo dumne i nieustępliwe. Powołując się na zasadę suwerenności państwowej, rząd ten deklarował, że nikt nie ma prawa mieszać się do spraw wewnętrznych państwa węgierskiego, że więc także przed nikim się rząd węgierski ze swego postępowania tłumaczyć ani usprawiedliwiać nie będzie. Brzmiało to bardzo dumnie i mocno, ale trwało bardzo krótko. Bo oto już w czwartym dniu bojkotu rząd węgierski prosił misję angielską o zawiadomienie związku amsterdamskiego, że gotów jest zgodzić się na wysłanie przezeń specjalnej komisji dla zbadania rzeczywistego stanu rzeczy. Kiedy zaś oferta ta pozostała bez odpowiedzi, rząd budapeszteński uciekł się do pośrednictwa kanclerza austrjackiego dra Rennera. Pośrednictwo to ma na celu doprowadzenie do formalnych rokowań między rządem węgierskim a przedstawicielami związku międzynarodowego organizacyj zawodowo-robotniczych. W niedzielę zapowiedziany też był przyjazd prezesa angielskiej komisji zawodowych związków Appletona, tudzież sekretarza międzynarodowego Związku Edo Fimmena, którzy razem z prezesem zawodowej organizacji austrjackiej Huebercm mają w danym razie rokowania z delegatami rządu węgierskiego prowadzić.

Do tej pory niewiadomo, czy rokowania te rozpoczęły się już, czy też dopiero rozpoczną się i kiedy. W każdym razie jest pewnem, że już po tygodniu tego bojkotu rząd węgierski, który w pierwszej chwili stanął na stanowisku ignorowania bojkotu, ujrzał się zmuszonym do gruntownej rewizji tego stanowiska i do przeprowadzenia gruntownego »przegrupowania« swoich poglądów w tej sprawie. Zresztą pod pozorem niekorzystnego wyniku wyborów po tamtej stronie Cisy, w rzeczywistości zaś właśnie z powodu tego bojkotu, rząd Simonyi-Semadama musiał w międzyczasie ustąpić i obecnie właśnie Węgry znajdują się w stadjum trudnego przesilenia gabinetowego. Nowy rząd węgierski jako pierwsze zadanie będzie zatem miał przeprowadzenie rokowań z robotniczym związkiem międzynarodowym na temat uregulowania swoich wewnętrznych stosunków prawnych. Tymczasem bowiem bojkot trwa z siłą niezmienioną.

Poza epizodycznem, ma cały ten wypadek jeszcze wielkie symptomatyczne znaczenie i to pod dwoma względami. Przedewszystkiem zdarza się tu po raz pierwszy, że proletarjat międzynarodowy występuje jako siła działająca bezpośrednio w stosunku do jednego z państw. Zanim jeszcze zainicjowana przez Wilsona Liga narodów dojdzie do skutku, zanim wynajdzie ona metody i cele swego działania i zdobędzie środki do wykonywania swych postanowień, międzynarodowa organizacja proletarjatu bez długich rokowań i wstępów zastosowała bojkot jako środek represji wobec państwa, którego polityka wewnętrzna spotkała się z jej potępieniem. Jest to precedens na przyszłość, którego znaczenia w tej chwili nie można poprostu określić. Tą drogą międzynarodowy proletarjat wkracza na stanowisko potężnego czynnika polityki międzynarodowej, z którym każde państwo będzie musiało się liczyć.

Powtóre przy okazji bojkotu Węgier zademonstrowany został ad oculos fakt, że we współczesnym układzie stosunków gospodarczych w cywilizowanym świecie owa absolutna suwerenność państw, na którą niektórzy lubią jeszcze ciągle powoływać się, mniej lub więcej swobodnie interpretując myśl, zawartą w starem naszem przysłowiu »wolnoć Tomku w swoim domku«, należy do przeszłości. Niema dzisiaj państwa absolutnie niezależnego od innych. Niema więc absolutnej suwerenności państw. Wszystkie one stanowią społeczność, w której coraz wyraźniej zaczynają działać pewne specjalne prawa, silniejsze niż suwerenna wola każdego z państw, do tej społeczności należących. Jest to więc realizowanie się ideałów Ligi narodów w drodze organicznego rozwoju, niezależnie od takich czy innych postanowień tej czy tamtej w danej chwili najsilniejszej grupy rządów.

Niewątpliwie takie bezpośrednie wmieszanie się międzynarodowej organizacji robotniczej do spraw jednego z państw, jakiego przykład mamy w obecnym bojkocie Węgier, obudzi w niejednej głowie bardzo wielkie i bardzo smętne refleksje. Ze strony wszystkich też zachowawczych żywiołów czynione były i są usiłowania, aby bojkot ten udaremnić, jak dotąd jednak bez skutku. To też przy wszystkiem, co można przeciw niemu powiedzieć, trudno nie uznać, że ludzkość współczesna ma w nim sposobność ujrzenia wyraźnego znaku nowego czasu, który nadchodzi i który będzie z pewnością bardzo a bardzo niepodobny do czasów dzisiaj przez nas przeżywanych...

Uchwalenie Rady Obrony Państwowej.
Projekt utworzenia gabinetu centrowo-lewicowego.

Kraków, 2 lipca.

Z uczuciem ulgi przyjmie opinja publiczna wiadomość, że Sejm jednogłośnie uchwalił wczoraj ustawę o Radzie obrony państwowej i wybrał do jej grona swoich przedstawicieli. Po onegdajszych, niejasnych przesłankach, kwestjonujących do pewnego stopnia zgodne załatwienie tej piekącej sprawy, wczorajsza uchwała Sejmu z tem większem będzie powitana uznaniem.

Czas bowiem nagli, aby wobec poważnej sytuacji wojennej działać szybko i stanowczo.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z obecnej naszej sytuacji. Gdy jedni, w przystępie bezkrytycznego pesymizmu szerzą zaraźliwą i dla sprawy publicznej wysoce szkodliwą panikę — to inni zachowują się tak, jakby ciężkie przejścia wojenne, przez jakie Polska przechodzi, nic lub bardzo mało ich obchodziły. Trochę za dużo zabaw i tańców, za wiele dobrych humorów i chęci używania na poważną chwilę, gdy krew polska leje się na kresach, gdy padają kości o przyszłość Polski. Trzeba się skupić, grosz ofiarny złożyć na ołtarzu ojczyzny, spełnić swój wobec niej obowiązek, jeżeli jej byt i niepodległość mają być ugruntowane.

Przy traktowaniu sprawy Rady obrony państwowej wyłoniły się trudności w Sejmie głównie z tego powodu, że rząd obecny nie jest wykładnikiem Sejmu, że nie ma w nim większości. Skład gabinetu, jak się pokazało, jest tego rodzaju, że nawet wśród jego członków budził pewne refleksje. Stąd nieufność, jaka się w stronnictwach lewicowych wyłoniła wobec projektu rządowego. Te nieufność, z powodu doniosłości samej sprawy, na razie usunięto na plan drugi, ale równocześnie podjęto na nowo kwestję **rekonstrukcji obecnego gabinetu w duchu centrowo-lewicowym.** Z wiadomości, jakie do tej chwili otrzymaliśmy, wnosić można, że co do osobistego składu nowego gabinetu centrowo-lewicowego, przyszło między stronnictwami lewicy do porozumienia.

Na wszelki sposób sytuacja wewnętrzna o tyle jest korzystna, że przesilenie gabinetowe odbywać się będzie w chwili, gdy państwo posiada już ustalony, nowy czynnik rządu w formie Rady obrony państwowej.

Dążność do rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, 2 lipca (Tel. wł.) W dniu wczorajszym od rana toczyły się obrady klubów w związku z powołaniem Rady obrony państwowej i **możliwością zmian w gabinecie.** Zainteresowanie budziły zwłaszcza obrady stronnictw lewicowych, których wysiłki skierowane są **ku utworzeniu gabinetu centrowo-lewicowego.**

O godz. 12 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Po załatwieniu kilku punktów porządku dziennego na żądanie posła Daszyńskiego marszałek zarządził przerwę, podczas której obradował konwent senjorów. Na posiedzeniu konwentu uzgodniono opinję co do sposobu powołania członków Rady obrony państwowej z Sejmu. Po wznowieniu obrad Sejmu przystąpiono niezwłocznie do trzeciego czytania ustawy i uchwalono ją jednomyślnie wraz z poprawkami posła Rataja.

Po południu odbywały się w dalszym ciągu narady klubów, mające na celu **utworzenie gabinetu centrowo-lewicowego.**

Pierwsi obradowali **ludowcy,** którzy postanowili **dążyć bezwzględnie do utworzenia gabinetu centrowo-lewicowego, i Klub pracy konstytucyjnej,** który nie zajął dotychczas stanowiska zdecydowanego. Po kilkugodzinnych naradach poseł Stesłowicz oświadczył posłowi Witosowi, że klub jego dążyć zamierza **do utworzenia rządu koalicyjnego.** Wobec jednak stanowczej **odmowy** posła Witosa rozpoczęcia rokowań na tej podstawie, Klub pracy konstytucyjnej odłożył na dziś powzięcie ostatecznej decyzji.

Warszawa, 2 lipca (Tel. wł.) Podczas narad klubów, interesowanych w utworzeniu rządu **centrowo-lewicowego,** ustalono następujące kandydatury:

Prezydent gabinetu i minister spraw wewnętrznych (przejściowo) pos. Witos.

Stanowisko ministra spraw wewnętrznych obejmie prawdopodobnie **p. Wakar,** członek Rady naczelnej Pol. Str. Lud.

Sprawy zagraniczne **p. Daszyński.**
Wojskowość **jen. Leśniewski.**
Handel i przemysł **Stesłowicz.**
Sprawiedliwość **dr Michał Grek.**
Skarbu **p. Michalski.**
Pracy **p. Pepłowski.**
Kolei **p. Bartel.**
Aprowizacji **p. Rzędzielski.**
Poczta i telegr. **p. Moraczewski.**
Zabór pruski **p. Brejski.**
Zdrowie **p. Chodźko** jako kierownik.
Oświata **p. Łopuszański** jako kierownik.
Decyzji co do innych tek jeszcze nie ustalono.

O GABINET KOALICYJNY.

Warszawa, 2 lipca (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbywać się będą, niezależnie od narad klubów centrowo-lewicowych, narady międzyklubowe celem stwierdzenia, **czy istnieje możliwość utworzenia gabinetu koalicyjnego.**

Z środowego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 2 lipca (PAT). Na wieczornem posiedzeniu Sejmu we środę 30 czerwca, które się rozpoczęło o godz. 8 m. 56, marszałek Sejmu oznajmił, że na mocy ustawy drugie czytanie ustawy o Radzie obrony państwa nie może się odbyć tego samego dnia, jeżeli dziesięciu posłów sprzeciwia się temu. Ponieważ to nie nastąpiło, przystąpiono do drugiego czytania ustawy w sprawie utworzenia Rady obrony państwowej.

Pos. D a s z y ń s k i oświadcza: Apel prezydenta ministrów, aby utworzyć Radę obrony państwa, znalazł poparcie wszystkich stronnictw tej Izby **i znajdzie go w całym narodzie.** Zgadzamy się na to, że półtoraroczna wojna, prowadzona na dalekich krańcach, ukołysała tę beztroskę ogromnych mas społeczeństwa, którym się zdawało, że wojna ta jest jakąś daleką wojną o kolonję. Mowca apeluje do Izby, żądając wzięcia na barki szerokich warstw większej odpowiedzialności za wojnę niż dotychczas. Stronnictwo mowcy dla osiągnięcia sprawiedliwego pokoju jest gotowe do największych ofiar. Zaapelował do nas rząd, **który nie ma za sobą większości.** Wiemy też, że kombinacja rządu koalicyjnego przedstawia się ogromnej większości społeczeństwa dziś jako niemożliwa. Możemy nad tem ubolewać, **ale to jest faktem.** Dalej oświadcza mowca, że stronnictwo jego, wierne swemu stanowisku, uważa, że tworzenie pustych ram jest bezcelowe i że te ramy wypełnione zaufaniem, mogą być instytucją potężną, korzystną dla Polski, dla pokoju i dla wolności wschodu Europy. Mowca oświadcza, że **należy utworzyć rząd robotniczo-chłopski** i włożyć na niego ciężar obrony narodowej. Wreszcie mowca oświadcza, że wyłuszczone motywy każą mu przyjść do wniosków nie sprzecznych wręcz z wnioskami pana premjera, ale takich, które rozważane pod pewnym kątem widzenia, nabierają realnej wagi. Nie pora jednak tracić czas i dla tego mowca oświadcza, że stronnictwo mowcy żądać będzie możności **uzupełnienia tej koncepcji,** a głównym warunkiem, pod którym gotowe jest przystąpić do utworzenia takiej instytucji, jest danie mu mocy **przez powołanie rządu chłopsko-robotniczego.**

Pos. R a t a j oświadcza, że trzeba dziś **wezwać wszystkich do walki.** Jedynym środkiem do tego jest przedłożona ustawa. W zasadzie — oświadcza mowca — będziemy głosowali za nią, zostawiając sobie możność **stawiania poprawek.** Jeżeli zdecydowaliśmy się głosować za tą ustawą, to dlatego, aby nie zostawić żadnego środka niewyczerpanego. Zdajemy sobie sprawę, że jest to dopiero **początek początków. Obronić państwo może tylko naród cały, polski chłop i robotnik.** Nie należy brać w obronę rządu lewicowo-centrowego za posunięcie próbne, za próbę sił. To jest ucieczka, której się chwytamy nie dla stronnictwa, nie dla doktryny, lecz dla państwa. Trzeba utworzyć rząd, który wprowadziłby w życie reformę rolną, uchwaloną przed rokiem i reformy, potrzebne dla robotników. Jeżeli klub mowcy zdecydował się głosować za tą ustawą, to po pierwsze dlatego, aby nie zostawiać żadnego środka niewypróbowanego, po drugie w nadziei, że **wkrótce będzie utworzony rząd, mający zaufanie mas** i będą przeprowadzone jak najrychlej reformy, potrzebne dla chłopów i reformy potrzebne dla robotników.

Pos. G ł ą b i ń s k i oświadcza, że nie czas w takiej chwili, jak obecna na targi ani na wytykania, że ten albo ów nie jest na krześle ministerjalnem. Sądzimy, że niema tu partji, któraby była z góry wykluczoną od udziału w rządzie, bo wszystkie partje są powołane przez naród. Dziś musimy pokazać naszemu narodowi i zagranicy, że jesteśmy godni tej wolności. Wszyscy jesteśmy za pokojem, lecz nie za każdą cenę. Chcemy pokoju, któryby zabezpieczył nam niepodległość i obronę naszej ziemi. Zawsze byliśmy za tem, aby teraz podczas wojny powstał rząd koalicyjny, któryby reprezentowałby wszystkie stronnictwa.

Pos. T r z e c i ń s k i oświadcza, że dążenie do utworzenia rządu, opartego na większości sejmowej, stronnictwo jego popierać będzie zawsze, ale nie trzeba łączyć ustawy o obronie państwa z tworzeniem rządu, albowiem pertraktacje o utworzenie rządu trwają długo, zaś Rada musi być uchwalona natychmiast.

Pos. C z e r n i e w s k i oświadcza, że bolszewicy są potęgą straszną, ale my musimy stworzyć potęgę **jeszcze straszniejszą.** Szerokie warstwy ludności oczekują **rządu silnego,** sprawiedliwego, takiego, któryby mógłby poprowadzić do zwycięstwa i do wymierzenia sprawiedliwości. Uważamy, że obecny rząd jest **rządem konieczności państwowych i narodowych.** Życzymy sobie, aby uchwała zapadła jednomyślnie.

Pos. F i c h n a zwraca uwagę, że oczy społeczeństwa polskiego zwrócone są na Sejm, czy podoła on trudom. Rząd powinien się cieszyć zaufaniem szerokich warstw ludu pracującego.

Pos. R u d z i ń s k i zarzuca prawicy, że **gasiła patrjotyzm ludu,** a obecnie apeluje do niego. Tylko rząd, który ma zaufanie szerokich mas robotniczych, może sprostać położeniu.

Pos. S t a p i ń s k i oświadcza, że dziś nie mogą ci brać udziału w rządzie, którzy przeciwdziałali reformie rolnej, gdyż drażnią oni tylko lud włościański. Mowca oświadcza się za powołaniem do steru państwa **rządu chłopsko-robotniczego.**

Pos. D e R o s s e t oświadcza, że jako przedstawiciel Zjednoczenia mieszczańskiego, jako przedstawiciel rzemieślników i drobnego mieszczaństwa, staje na stanowisku obowiązku patrjotycznego. Klub mieszczański popiera w całości przedłożoną ustawę. Nie znaczy to, jakobyśmy nie pojmowali, w jakim celu poniekąd łączy się tę sprawę ze sprawami innemi. Nie chcemy tylko sprawy przewlekać. Nie chcemy, aby dzieło patrjotyczne było pod znakiem jakichś samolubnych dążeń. Ten czy inny rząd, musi zająć się sprawą, którą klub mowcy wysuwa od szeregu tygodni, to jest załatwieniem reformy agrarnej na podstawach z dnia 10 lipca. Nie możemy jednak zrozumieć, powiedział mowca, dlaczego sprawa ta jest koniecznie przedmiotem dyskusji. Na rząd **chłopsko-robotniczy** zgadzamy się, gdyby z niego nie wykluczano wszystkich innych. Dlaczegóż tylko taki rząd ma być chłopsko-robotniczy, który w swoim składzie nie będzie miał **ludzi innych** i w którym nie będą współdziałać najlepsi ludzie z innej kategorji. **Krwi nie rozróżnia się tak.** Nie jest miło słyszeć, że krew rzemieślnicza i każda inna, przelana w tej wojnie, nie jest tak cenną, jak ta, którą panowie reprezentują. (Poseł Daszyński woła: Niech się pan nie nadstawia. Nikt nie chciał upośledzić rzemieślników). Krzywdę panowie wyrządzacie ludziom, których reprezentujecie, mówiąc, że nie rozumieją zadań, które stoją przed nimi.

Na tem dyskusję zamknięto.

Przystąpiono do **dyskusji szczegółowej** nad ustawą o Radzie obrony państwowej.

Pos. D a s z y ń s k i zapytał prezydenta ministrów, czy Rada obrony państwowej może zawrzeć formalnie konkretny pokój z wszystkiemi konsekwencjami i dopiero po ukończeniu wszystkich paktów przedłożyć Sejmowi do zatwierdzenia?

P r e z y d e n t ministrów odpowiedział, że gdyby zawarcie pokoju wymagało nader szybkiej decyzji i gdyby decyzja ta miała nastąpić w czasie, kiedy Sejm nie byłby zebrany, to niewątpliwie jednym z najważniejszych celów tego projektu jest danie temu nowo utworzonemu organizmowi możności zawarcia pokoju. O ile Sejm będzie zebrany, o ile wogóle zawarcie pokoju nie będzie przedmiotem szybkiej decyzji, lecz długotrwałych pertraktacyj, to jest zupełnie nieprawdopodobne, aby te prace miały się odbywać tak, jak zwyczajnie to znaczy, że rząd komunikuje się z Sejmem. To jest normalna droga.

Przyjęto następnie ustawę **w drugiem czytaniu.** Szereg wniesionych poprawek **Izba odrzuciła.** Trzecie czytanie ustawy odroczono na wczoraj, godz. 11 rano.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 2 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu interpelację wnieśli między innymi poseł A n u s z w sprawie nadużyć przy poborze wojskowym w roku 1919 w Piotrkowię, poseł D ą b a l i ks. O k o ń w sprawie robotników polskich we Francji.

O ODSZKODOWANIE WOJENNE DLA POLSKI.

Ponieważ niektóre kluby nie zakończyły jeszcze narad w sprawie Rady obrony państwowej, przystąpiono **do sprawy odszkodowania,** jakie Polska ma uzyskać **od Niemców.** Głos zabrał referent poseł W i e r z b i c k i. Zaznaczył on, że na zachodzie Europy nie istnieje dzisiaj zagadnienie wojny i pokoju i z tego powodu z tem większą skwapliwością zająć się możemy sprawą odszkodowania. Konferencja w Spaa ma rokować z Niemcami co do wysokości odszkodowań. Niemcy już w chwili, kiedy zbliżało się podpisanie traktatu, twierdzili, że wobec okrojenia ich terytorjum, nie będą mogli sprostać ciężarom na nich nakładanym. Podczas całego przebiegu rokowań przedwstępnych pokojowych, Polska stała na straży swoich interesów. Polska uzyskała zupełnie uspakajające deklaracje z kół francuskich, angielskich i amerykańskich. Jeszcze 13 lutego 1919 r. pod przewodnictwem francuskiego ministra skarbu Klotza, przedstawiciele Polski, Włoch i Grecji sformułowali zastrzeżenie co do kwestji memorjału amerykańskiego, który zdawał się odmawiać tym państwom prawa do odszkodowań. Jednocześnie przedstawiciel Wielkiej Brytanji wyraźnie powiedział, że prawa narodów do odszkodowań mogą być zanulowane tylko przez formalne zrzeczenie się ich, a przedstawiciel Stanów Zjednoczonych również oświadczył, że prawa Włoch, Polski i Grecji są sankcjonowane w punkcie 3-cim i 4-tym memorjału amerykańskiego.

W ostatniej chwili przed podpisaniem traktatu zjawiło się ograniczenie w artykule 532, że odszkodowania należą się państwom sprzymierzonym za czas, kiedy pozostawały w stanie wojennym z Niemcami. Moment ten wyzyskały władze polskie, a mianowicie główny urząd likwidacyjny i ministerstwo spraw zagranicznych. Delegat urzędu likwidacyjnego złożył zasadniczy memorjał komisji odszkodowań, wyjaśniając w memorjale, że przedewszystkiem należy wyodrębnić było Królestwo Kongresowe, które istniało aż do wybuchu wojny światowej, jako odrębny organizm na zasadzie kongresu wiedeńskiego. Dlatego przez wypowiedzenie wojny Niemcom przez cara rosyjskiego, który jednocześnie był królem

polskim, Królestwo Kongresowe dnia 2 sierpnia 1914 roku **rozpoczęło wojnę z Niemcami.**

Drugą ważną datą jest dzień 30 marca 1917 roku, kiedy to tymczasowy rząd rosyjski uznał niepodległość Polski. Moment ten został uznany w traktacie wersalskim. Pokój brzeski, który przywrócił stan pokojowy między Rosją a państwami centralnemi, **wobec tego nie obowiązywał już Polski,** gdyż unja jej z Rosją była ostatecznie rozerwaną. Zresztą traktat wersalski uznał pokój brzeski **za niebyły.** Dekret prezydenta republiki francuskiej, stwarzający osobną armję polską, ma to niesłychane znaczenie, że od chwili jego wydania cała Polska **była w stanie wojennym z państwami centralnemi.** Traktat wersalski skasował niesprawiedliwość rozbioru, nie stworzył on jednak nowego państwa, przedtem nieistniejącego lecz rewindykował prawa **państwa dawnego**, jednego z najdawniejszych w Europie. W ten sposób rząd polski bronił praw Polski do odszkodowań.

Wobec zbliżających się konferencyj w Spaa, komisja likwidacyjna uznała za konieczne oprzeć się o autorytet Sejmu i przedłożyć mu do uchwalenia rezolucję, wzywającą rząd do poczynienia wszelkich wysiłków w celu uzyskania dla Polski słusznego podziału odszkodowania ze strony Niemiec.

Rezolucję przyjęto.

Prezydent ministrów oświadczył, iż rada ministrów postanowiła w poniedziałek wysłanie noty, czyniącej zadość powyższym postulatom.

Przystąpiono do sprawy przyznania cywilnym emerytom **nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.**

SEJM O RADZIE OBRONY PAŃSTWOWEJ.

Po przemówieniach posłów Godka i Wojdańskiego, miano przystąpić do trzeciego czytania ustawy o **Radzie obrony państwowej.** W sprawie formalnej zabrał jednak głos poseł Daszyński i zawiadomił, że pięć klubów prosiło p. marszałka, by był łaskaw **zarządzić pauzę,** podczas której możnaby się z konwentem senjorów naradzić nad sposobem obesłania tej Rady. Chodzi o to, czy ma się wybierać osobiście, czy według klucza partyjnego.

Marszałek oświadczył, że ma tylko wtedy prawo odstępować od porządku dziennego, jeżeli wszystkie kluby na to się zgodzą. **W tym zaś wypadku nie zgodziły się kluby prawicy.**

Pos. Głąbiński: Odwlekanie sprawy może wywrzeć złe wrażenie. Wszystko, co p. Daszyński przedstawia, jako potrzebne, może być załatwione po uchwale ustawy w trzeciem czytaniu.

Pos. Brejski: Mimo to pięć klubów sejmowych przywiązuje wagę do tego, żeby przed uchwaleniem ustawy w trzeciem czytaniu przyszło do porozumienia co do sposobu **wybierania delegatów sejmowych do Rady.**

Prezydent min. Grabski: Ja sądzę, że lepiej będzie **zadosyć uczynić** życzeniu tych klubów, aby wytworzyć tę atmosferę, której niestety wczoraj zabrakło, a która jedynie może zabezpieczyć to powodzenie, jakiego się dla Rady obrony państwa spodziewano (Brawa).

Pos. Głąbiński: Wobec tego **cofam** swój protest.

Marszałek zarządził **pauzę do godz. 2** i zaprosił konwent senjorów do swojego pokoju.

Po przerwie 2-godzinnej minut 20, przystąpiono **do trzeciego czytania ustawy o Radzie obrony państwowej.**

Ksiądz Okoń: Źle się rządziło i rządzi w Polsce. Winę ponoszą zarówno rząd, jak i Sejm i wojskowość. Rada obrony państwa, to środek zawodny. Pierwszym środkiem utrzymania jest przymusowy ustrój Polski w duchu ludowym, i sprawa natychmiastowego wykonania reformy rolnej. Musi powstać **rząd chłopsko-robotniczy.** Trzeba pamiętać o tem, że kto bierze rządy w swoje ręce, ten bierze na siebie odpowiedzialność.

Wniesiono dwie poprawki, uzgodnione przez wszystkie stronnictwa. Obie wniesione przez pos. Rataja. Pierwsza do art. II opiewa jak następuje: a) w skład Rady wchodzi Naczelnik państwa, jako przewodniczący, b) marszałek Sejmu ustawodawczego, c) 10 posłów, wyznaczonych przez Sejm, d) prezydent ministrów, e) 3 członków rządu, których wyznaczy rada ministrów, f) 3 przedstawicieli wojskowości, wyznaczonych przez naczelnego wodza. Do art. V poprawka brzmi: »Radę zwołuje Naczelnik państwa, względnie z jego upoważnienia prezydent rady ministrów. Do ważności uchwały potrzebna obecność 2 trzecich członków, w tem przynajmniej połowa posłów w skład Rady wchodzących.

UCHWALENIE I WYBÓR RADY OBRONY.

Obie poprawki, jakoteż całą ustawę przyjęto jednomyślnie w trzeciem czytaniu.

Następnie wybrano do Rady obrony państwowej następujących posłów: P. S. L. poseł Rataj, zastępca poseł Kiernik, Z. L. N. pos. Dmowski, zastępca poseł Głąbiński, p. Skulski, zastępca p. Dubanowicz, P. P. S. Barlicki, zastępca p. Ziemięcki, N. P. R. Chełżyński, zastępca Fichna, Narodowy Chrześc. Klub robotniczy Czerniecki, zastępca Fichliński, »Wyzwolenie« p. Woźnicki, zastępca Tabora, Klub pracy konstytucyjnej Fedorowicz, zastępca p. Baworowski, Klub mieszczański p. de Rosset, zastępca p. Tomaszkowski, P. S. L. poseł Stapiński, zastępca p. Bochenek.

WALKA Z LICHWĄ.

Przystąpiono do dalszego szczegółowego rozpatrywania **sprawy o walce z lichwą.**

Zabrał głos poseł Grzędzielski: Przedyskutowane już artykuły nie obejmują przepisów o samej uchwale, tylko odnoszą się do zaopatrywania ludności w przedmioty powszechnego użytku, dające rządowi szereg upoważnień do prowadzenia drogą rozporządzeń rady ministrów tych zarządzeń, które on uzna za konieczne, a także karania tych przekroczeń, które naruszyły te rozporządzenia. Artykuł następny dotyczy już lichwy wojennej w ścisłem znaczeniu tego słowa.

Art. 19-ty zawiera możliwie najdokładniejsze określenia na przestępstwa lichwy. Art. 19-ty jest dla dalszych postanowień karnych zasadniczy i należy go uchwalić w brzmieniu rządowem, z poprawkami komisji. Wnoszę, aby Sejm przyjął dalsze punkty w brzmieniu komisji i aby odrzucił wszystkie poprawki.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Suligowski, Grzędzielski, Hartleb i Skup, dalsze rozprawy odroczono.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godzinie 4 po południu.

Pierwsze posiedzenie R. O. P.

Warszawa, 2 lipca (Tel. wł.) O godz. 9 wieczór rozpoczęło się w Belwederze pierwsze, zwołane przez Naczelnika państwa **posiedzenie Rady obrony państwowej.** Z przedstawicieli rządu wzięli udział w naradach prezydent gabinetu Grabski, minister aprowizacji Śliwiński, minister spraw zagranicznych Sapieha, który w południe przybył do Warszawy. **Wojskowość** reprezentowali jenerałowie: Rozwadowski, Szeptycki, Sosnkowski, wreszcie wszyscy posłowie, wchodzący w skład Rady obrony państwowej.

Wedle zasięgniętych informacyj obrady przeciągnąć się mają do późnej godziny w nocy.

Zastój w ofensywie bolszewickiej

Warszawa, 2 lipca. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 1 lipca.

Między Dźwiną a Berezyną i wzdłuż rzeki Berezyny aż do miejscowości tej nazwy, **energiczna walka artyleryjska.** Na Polesiu na północ od Prypeci nieprzyjaciel, **który poniósł ciężkie straty** przy wczorajszych kontratakach w rejonie Mozyrza, **zachowuje się biernie.** Na południowem Polesiu pod wpływem błyskawicznej akcji ochotniczych oddziałów jenerała Bałachowicza, **większa ilość bolszewików przeszła na naszą stronę.** Na wschód od Olewska oddziały ukraińskie pod wodzą pułkownika Bezrudzkiego zaatakowały oddziały bolszewickie w kierunku na Korosteń, **rozbiły je i wzięły dwa działa.** Na Wołyniu na linji Uborci i Horynia spokój. Wywiady nasze, wysunięte na wschód od tej linji na przedpolu, nieprzyjaciela nie znalazły. Ataki nieprzyjacielskie w rejonie Nowej Sieniawki po ciężkiej walce **odparto, zadając nieprzyjacielowi ogromne straty,** biorąc kilkunastu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jener.:
Kuliński, pułkownik.

Polepszenie sytuacji na wschodzie.

Warszawa, 2 lipca. (Tel. wł.). Naczelnik państwa przyjął wczoraj na audjencji jen. **Szeptyckiego.** W związku z tem dowiadujemy się z pewnego źródła, **że sytuacja na froncie znacznie się poprawiła. Mianowicie nad Słuczą trzy dywizje, którym zagrażało okrążenie po przerwaniu frontu, nie tylko nie ustąpiły przeciwnikowi, ale zdołały przejść do kontrofensywy i w chwili obecnej opanowały sytuację.**

Wiadomości o zajęciu przez bolszewików Szepetówki i Równa są zupełnie fałszywe.

Warszawa, 2 lipca. (Tel. wł.). Wczoraj przybył do Warszawy jenerał Józef Haller.

Równo w naszych rękach.

Warszawa, 2 lipca. (PAT). Ze źródeł kompetentnych donoszą, **że wiadomości o zajęciu Równa przez bolszewików nie odpowiadają prawdzie.**

Zagranica o ofensywie bolszewickiej

Paryż, 2 lipca. (PAT). »Matin« w artykule, zatytułowanym: »Polska w niebezpieczeństwie«, zwraca uwagę na ofensywę bolszewicką na Ukrainie.

Z terenów plebiscytowych.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI KOMITETÓW PLEBISCYTOWYCH.

Warszawa, 2 lipca (PAT). Dnia 29 czerwca odbył się w gmachu sejmowym pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego, zjazd przedstawicieli komitetów plebiscytowych. — Sprawę plebiscytów i komitetów plebiscytowych omówił Trąmpczyński. Zjazd zakończył się przyjęciem uchwały, powołującej do życia Radę plebiscytową, składającą się z przedstawicieli poszczególnych komitetów. Składki i pieniądze dla centralnego komitetu plebiscytowego należy składać w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej albo w Banku Spółek Zarobkowych na konto centralnego komitetu plebiscytowego, marszałek Trąmpczyński. Nie ogranicza to prawa ani możności zbierania składek przez istniejące dotychczas poszczególne komitety plebiscytowe. Komitety te tylko wtedy fundusze swoje oddawać mają do komitetu centralnego, jeżeli nie pracują same na terenach plebiscytowych.

NOWE ZARZĄDZENIA KOALICJI.

Olsztyn, 2 lipca. (PAT). Komisja międzysojusznicza opublikowała we wszystkich pismach wezwanie, aby w czasie przygotowawczym plebiscytowym przed 15 b. m. ludność wstrzymała się od wszelkich wybryków, aby porządek i ład zachowany był w całym kraju. Jednocześnie komisja ogłasza, że od dnia 20 lipca dozwolone jest na nowo wywieszanie chorągwi, urządzanie zebrań i innych manifestacyj publicznych, pod warunkiem, że te zgłoszone będą w komisji na 48 godzin przed ich rozpoczęciem.

NAPADY BAND NIEMIECKICH.

Olsztyn, 2 lipca. (PAT). Wracający wczoraj rano ze zjazdu kół śpiewackich w Gietwałdzie uczestnicy zostali napadnięci w pociągu w pobliżu Harmsdrof przez bandę w sile 100 ludzi. **Na p. Hahna rzucono się z nożami w ręku** i chciano go wyrzucić z pociągu. Po przybyciu do Olsztyna pobito go jeszcze raz.

TERORYZOWANIE KONTROLORÓW POLSKICH.

Olsztyn, 2 lipca. (PAT). Ze Szczepankowa powiatu ostrowskiego donoszą, że kontrolerzy polscy przy listach głosowania w tym powiecie są tak teroryzowani przez Niemców, iż **w obawie o własne życie chcą ustąpić.** Żandarmerja robi wszelkie trudności, gwałcąc prawa konstytucyjne i robi coraz to nowe rewizje pod najrozmaitszemi pretekstami. W tym samym powiecie p. Strzelicka z Dużego Młyna, kontrolorka dla list wyborczych, doznaje tych samych nieprzyjemności.

WIEC W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 2 lipca. (PAT). Dnia 30 czerwca odbył się tu wiec w sprawie plebiscytu na Warmji i Mazurach **przy udziale przeszło 5 tysięcy osób.** Protestowano jak najenergiczniej przeciwko terminowi głosowania, wyznaczonemu na 11 lipca. Przyjęto rezolucję, że Polska głosowania w tym dniu nie uzna i **żądano przyłączenia do Polski Warmji, Mazowsza i Powiśla.**

PROTEST KOLEJARZY.

Sosnowiec, 2 lipca. (PAT). Kolejarze na zgromadzeniu w Strzemieszycach uchwalili protest przeciwko przyspieszonemu terminowi plebiscytu na Warmji i na Mazurach, tudzież wezwanie do rządu polskiego, ażeby postarał się o odroczenie plebiscytu.

Plebiscyt we Frydeckiem.

Cieszyn, 2 lipca (PAT). Komisja międzynarodowa przedłużyła termin do wnoszenia reklamacyj dla osób, mających głosować w powiecie frydeckim, o tydzień. W myśl postanowienia komisji termin upływa zatem w środę dnia 7 lipca wieczorem.

Organizacja Demokracji polskiej

Jak już donieśliśmy, odbyło się we wtorek w Warszawie zebranie Związku Demokracji, mające na celu stworzenie kadrów nowego stronnictwa politycznego, broniącego interesów Polski demokratycznej i ożywionego ideologją inteligencji postępowej. Na zebraniu tem toczyła się jednak ożywiona dyskusja nie tyle na temat organizacji, ile zasad demokracji. Referat wygłosił redaktor Giełżyński, w dyskusji zabierali głos pp.: dr Dłuski, Szpotański, Zdrojowski, Pierzchalski, dr Doboszyński i Czaki. Uznano konieczność natychmiastowej organizacji demokracji, atoli do samej czynności organizacyjnej nie przystąpiono.

Dnia 27 czerwca poprzedził to zebranie **ogólny wiec demokratyczny,** zwołany przez Radę Związku demokracji do sali warszawskiego Stowarzyszenia techników. Sala wypełniła się po brzegi. Przewodniczył redaktor Giełżyński, sekretarzował redaktor Czaki. Pierwszy zabrał głos redaktor T. Szpotański, podnosząc, że obecnie demokracja radykalna musi zająć odpowiednią placówkę i wystąpić do walki w interesie Polski. Wszystkie siły powinny być skierowane do walki z wrogiem zewnętrznym, tymczasem widzimy niestety wewnątrz usiłowanie rozbicia tych prac i zamierzeń, które dla obrony kraju są podejmowane, zapomocą intryg D. N. i tych wszystkich, którzy w jej gniazdach się wylęgli. Chodzi o to, aby uchwycić władzę w swoje ręce, bo demokracja polska nie pozwoli, aby losy kraju przeszły w ręce Dmowskich, Strońskich i Lutosławskich... Nie możemy oddać władzy w ręce wojującego nacjonalizmu i klerykałów. W walce z Moskwą nie jesteśmy odosobnieni. Gdy nad stepami Ukrainy błysnął miecz Piłsudskiego, zrozumiano, że Polska niesie wolność ludom — ludy te staną przy naszym boku. W dalszym ciągu mowca zaznaczył, że Sejm nie wywiązuje się ze swoich zadań. Demokracja polska musi dążyć do tego, ażeby Sejm przyszły uległ zasadniczej zmianie. Polska podjęła wielkie zadania, konieczne dla zabezpieczenia swej niepodległości. Każdy zdawał sobie sprawę z tego, że tych zadań nie rozwiąże się bez ofiar i trudów. Musimy oczywiście cele oblewać krwią i trudem znojnym. Nie można sądzić, abyśmy bez wysiłku zdobyli należne nam miejsce w Europie. Dlatego też tem bardziej zwalczać należy wewnętrzne objawy słabości i defetyzmu.

Wreszcie mowca wspomniał o terenach plebiscytowych. Plebiscyt, dokonany wśród gwałtów i przemocy, przeczy on swej kardynalnej zasadzie i nie będzie nigdy przez Polskę uznany.

Z kolei zabrał głos p. Franciszek Paschalski. W barwnych słowach mowca przedstawił polityczną sytuację wewnątrz kraju, z siłą podkreślając, że przychodzi chwila, w której demokracja polska winna zapalić żagiew walki na wszystkich placówkach naszego życia narodowego. Blisko półtora roku obraduje Sejm ustawodawczy, półtora roku mija od chwili, gdy Polska z radością i z entuzjazmem witała dzień ukonstytuowania się reprezentacji narodowej, z ufnością oddając jej swe losy, oczekując od niej pracy i budownictwa. A tymczasem przez długi okres czasu nie została wzniesiona ani jedna kolumna, na której byłoby można oprzeć sklepienie naszego gmachu państwowego. **Naród z przerażeniem patrzy, co dalej będzie,** jeśli sprawy najważniejsze, sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla naszej przyszłości, wciąż będą przedmiotem przetargów partyjnych, jeśli nie wytworzy się w Sejmie wśród stronnictw poczucie, że ponad interesem grupy stoi interes ogółu. Gdybyśmy nie mieli naczelnego wodza, gdybyśmy nie mieli wojska — cóżby się zostało dziś z Rzeczypospolitej?

Z kolei p. Medard Downarowicz mówił z ironją o tem, jak głoszą o nas wszędzie, że jesteśmy krajem reakcji i niedoli. W prasie zachodnio-europejskiej ukazują się wiadomości, że panuje u nas samowola władzy, że wolność została zdawana w jarzmie ucisku. Tymczasem, zdaje się, niema większej wolności od tej, jaka jest w Polsce. Czyż istnieje państwo, w którem pozwolonoby na to, aby organizatorowie spisków i zamachów, złapani na gorącym uczynku, nie tylko uchodzili bezkarnie, ale nawet otrzymywali wysokie stanowiska państwowe? Czyż istnieje państwo, w którem mógłby obrażony i zadraśnięty w ambicji osobistej jenerał nie tylko odmówić pójścia na front w chwili, gdy wojna się toczy, ale rozpocząć kampanję przeciwko Naczelnemu dowództwu na łamach dzienników, krytykować wojskowe zarządzenia i podrywać ufność do wodza i wojska? Czyż istnieje, prócz Polski, państwo, w którem podczas wojny wolno byłoby prowadzić propagandę przeciwko pożyczce państwowej? Te rzeczy nigdzie możliwemi nie są, możliwemi są u nas tylko w Polsce. Lecz jeśli na gruncie nowej wolności takie kwiaty wyrastać mają, to czyż nie należałoby pomyśleć o tem, aby w społeczeństwie zbudził się ruch potężny, zmierzający do wytworzenia w narodzie entuzjazmu, zapału, odwagi i siły. Trzeba raz koniec położyć biadaniom i narzekaniom, które się u nas rozlegają.

Po mowie p. M. Downarowicza, przyjętej bardzo gorąco przez obecnych, zabrała głos p. Bojarska, która w żywych i obrazowych słowach skreśliła swe własne przeżycie z pobytu na terenach plebiscytowych, jaskrawo ilustrujące tamtejsze stosunki, tak niesprzyjające naszym dążeniom.

Po przemówieniach odczytano rezolucje następujące, przyjęte jednogłośnie przez obecnych:

Wiec demokracji polskiej uchwala:

»Chwila obecna wymaga zużytkowania wszystkich sił narodu dla osiągnięcia **zwycięstwa w wojnie,** która winna zapewnić na wieczne czasy państwu polskiemu całość i niepodległość i przynieść mu zarodki twórczej pracy cywilizacyjnej. Demokracja polska raz jeszcze zaznacza, że w myśl tych postulatów zasadniczem dążeniem winno być zdobycie niepodległości narodów, po które zaborcze ręce wyciąga imperjalizm moskiewski, a w pierwszym rzędzie **narodu ukraińskiego,** w którym demokracja polska pragnie widzieć towarzysza walki o wolność.

»Wzywając społeczeństwo polskie do skupienia się z wiarą i ofiarnością około osoby Wodza Naczelnego, Józefa Piłsudskiego, demokracja polska zwraca się z apelem do Sejmu i rządu, **aby wreszcie położony został kres tej dezorganizacji,** jaka w życiu wewnętrznem naszego kraju panuje.

»Stwierdzamy, że do tej pory **Sejm nie wywiązał się ze swego obowiązku,** do którego został powołany. Państwo polskie nie posiada konstytucji, nie posiada praw i ustaw, jednoczących życie naszego narodu. Uważamy, że Sejm winien natychmiast przystąpić do uchwalenia konstytucji pod grozą zupełnej kompromitacji wśród opinji najszerszych warstw społeczeństwa polskiego.

»Wiec zasyła pozdrowienie i wzywa do wytrwania w walce rodaków naszych **na terenach plebiscytowych,** protestując przeciw gwałtom i nadużyciom, które tam mają miejsce, oraz bezczynności czynników koalicyjnych«.

Po odczytaniu rezolucji p. Szpotańskiego, odczytał p. Czartkowski dodatkową rezolucję następującej treści:

»Zebrani na wiecu potępiają agitację antipaństwową Narodowej Demokracji, wyrażającą się w wzywaniu do bojkotu pożyczki państwowej, oraz w próbach wnoszenia fermentu do armji i wzywają społeczeństwo i rząd do jak najenergiczniejszej walki z tego rodzaju objawami anarchji, zagrażającej bytowi państwa«.

Rezolucje te **przyjęte zostały przez zebranych entuzjastycznie,** świadcząc najlepiej o jednomyślności szerokich mas demokracji naszej, poczem wiec został zamknięty przez przewodniczącego p. Giełżyńskiego około godziny 12 i pół po południu okrzykiem na cześć armji polskiej i jej Wodza naczelnego, Józefa Piłsudskiego.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 3 lipca.

WIEC MANIFESTACYJNY PRZECIW GWAŁTOM NIEMIECKIM NA MAZURACH I WARMJI. W niedzielę 4 lipca br. odbędzie się w Krakowie o godz. 11½ przed południem pod pomnikiem Grunwaldzkim wiec, celem zaprotestowania przeciw gwałtom niemieckim na Mazurach i Warmji, oraz przeciw wyznaczeniu plebiscytu na dzień 11 lipca br. Wzywa się stowarzyszenia, cechy i wszystkich Polaków do gremjalnego udziału w tej manifestacji.

DODATKOWY POBÓR PODOFICERÓW I SZER. KONNICY, artylerji konnej, konnej straży granicznej ur. w roku 1865 do 1895 odbędzie się dnia 6 lipca br. w powiatowej Komendzie uzupełnień 20 p. p., Kraków, Siemiradzkiego 24. Wszyscy, którzy dotychczas nie stanęli, mogą się stawić w komisji.

PLOTKARSTWO POLITYCZNE. Od pewnego czasu zauważyć się daje w miarę nadchodzących z wschodniego frontu wiadomości, rozpanoszenie się ulicznego i kawiarnianego plotkarstwa, rozdmuchującego każdą mniej pomyślną wiadomość z frontu do rozmiarów rzekomej klęski. Złośliwa plotka dodaje do tego zaraz zmyślone wiadomości o ewakuacji różnych miast w Galicji wschodniej. Władze mają obowiązek na tego rodzaju plotkarzy i ich celową agitację zwrócić baczną uwagę i surowemi karami położyć tamę szkodliwej w skutkach propagandzie.

WYCIECZKA SOKOŁÓW Z GLIWIC W KRAKOWIE. W ostatnich dniach bawiła w Krakowie wycieczka Sokołów z Gliwic, podejmowana przez Tow. obrony kresów zachodnich. Zwiedzili oni pamiątki krakowskie w towarzystwie przewodników, wyznaczonych przez Towarzystwo. W poniedziałek byli goście śląscy w Sokole krakowskim, gdzie odbyły się popisy gimnastyczne, poczem odprowadzono ich z muzyką do kuchni obywatelskiej przy ulicy Karmelickiej, — gdzie urządzono wieczornicę, na której witali druhów gliwickich Sokoli krakowscy i Tow. obrony kresów zachodnich.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dr M. Siedlecki, rektor uniwersytetu wileńskiego, bawi w Krakowie.

PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek nowego bardzo znacznego podwyższenia cen węgla z dniem 1 lipca br. przez państw. Urząd węglowy w Warszawie, a to z 6700 mk. na 9150 mk. za wagon (10 ton loco kopalnia), musiały ulec ponownie znacznemu podwyższeniu ceny maksymalne węgla krajowego w Krakowie. Ceny te są obecnie następujące: 1) W składach hurtowników przy dworcu kolejowym: a) przy sprzedaży hurtownej za wagon 10 ton 10.606 mk., b) przy sprzedaży detalicznej bez względu na ilość węgla: 1) dla drobnych handlarzy 114 mk. za 1 ctn., 2) dla innych odbiorców 115 mk. za cetnar. 2) W składach drobnych handlarzy w Krakowie i Podgórzu 127 mk. za 1 cetnar. 3) Za odwóz ze składu grosisty do Krakowa i Podgórza 7 mk. od 1 cetn., za zniesienie do piwnicy 4 mk. od cetn.

PRZYDZIAŁ TYTONIU W LIPCU 1920 R. Wyznaczone racje materjałów tytoniowych pozostają niezmienione. Pobór materjałów tytoniowych w trafikach rejonowych rozpocznie się w dniu 12 lipca 1920. Celem zachęcenia publiczności do subskrybowania pożyczki odrodzenia, zawiadamia dyrekcja skarbu, że w miesiącu lipcu wydawać będzie jednorazowe i stałe asygnaty na dodatkowy pobór materjałów tytoniowych jedynie za okazaniem i ostemplowaniem tymczasowych świadectw na zakupioną pożyczkę odrodzenia.

Za okazaniem tymczasowego świadectwa na subskrybowane 200 mk. w pożyczce odrodzenia wydawać się będzie jednorazową asygnatę na zakupno 100 sztuk papierosów lub 100 gr. tytoniu; stała dodatkowa asygnata na pobór powyższych ilości mat. tytoniowych wymaga subskrybowania 1000 mk. Za asygnatę jednorazową uprawniającą do poboru 200 sztuk papierosów lub 100 sztuk cygar należy subskrybować conajmniej 200 mk., za stałą asygnatę conajmniej 2000 mk.

Osoby prywatne, posiadające asygnaty na stały pobór materjałów tytoniowych również obowiązani są stosownie do swego majątku subskrybować pożyczkę odrodzenia.

Asygnaty wydaje Biuro trafikowe dyrekcji okręgu skarbowego do 20 każdego miesiąca w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 12½ do 1½. W inne dnie i godziny biuro trafikowe dla stron zamknięte.

SPRAWA DOMU LUDOWEGO W KRAKOWIE, — zawierającego sypialnie dla wycieczek, zwiedzających gród podwawelski, poruszana była dawniej kilkakrotnie. W roku 1904 zajmowało się nią krakowskie Koło pań T. S. L.. Wówczas na życzenie przewodniczącej tego Koła, wypracowałem szkic domu ludowego, który miał obejmować sypialnie dla wycieczek, czytelnię, salę piętrową na odczyty i przedstawienia estradowe, biura Tow. Szkoły ludowej, oraz na drugiem piętrze mieszkania czynszowe, mające dostarczyć dochód na amortyzację kosztów budowy. Fachowa komisja rozpatrzyła ten szkic i złożyła Kołu sprawozdanie, które przesłane zostało zarządowi głównemu T. S. L. i zapewne znajduje się w jego aktach. Obecnie, gdy Tow. Szkoły ludowej posiada dom własny, ubikacje przeznaczone w moim szkicu na biura T. S. L. mogłyby być użyte na sypialnie, których teraz więcej potrzeba, niż w roku 1904. Powierzchnia gruntu potrzebnego, według mojego szkicu, pod dom ludowy wynosi, wraz z niezbędnemi podwórzami, 328 i pół sążni kwadratowych.

Inż. Eustachy Śmiałowski, budow.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dnia 30 czerwca zakończył się sezon dramatu w teatrze im. Słowackiego podniosłym utworem Stef. Żeromskiego „Ponad śnieg“, która to sztuka grana była w ubiegłym sezonie 16 razy z niesłabnącem powodzeniem.

W sezonie tym 1919/20 wystawiono wogóle sztuk 36, w tem, 27 polskich, a 9 obcych. Premjer było 14, w tem 10 polskich, obcych 4. Wznowień było 22, w tem 16 polskich: ogółem przedstawień 355. Z premjer polskich oprócz wyżej wymienionej największe powodzenie zdobyły: „Polityka“ Perzyńskiego grana 27 razy, „Nina“ Kampfa grana 26 razy, „Miłosierdzie“ Rostworowskiego grane 16 razy, i „Pan poseł“ Fijałkowskiego, grany 15 razy; z premjer obcych: „Zazdrość“ Arcybaszewa i „Polowanie na mężczyznę“ Donnaya osiągły po 11 przedstawień. Ze wznowień polskich największą liczbę przedstawień uzyskało arcydzieło Słowackiego „Lilla Weneda“, grana 20 razy, następnie „Dziady“ Mickiewicza, grane 14 razy i „Śluby panieńskie“ 11 razy, „Tartuffe“ Moliera 10 razy, „Rosmersholm“ Ibsena 9 razy. Nowy sezon 1920-21 rozpocznie się w drugiej połowie sierpnia br.

Z TEATRU „BAGATELA“. Ostatni gościnny występ Kazimierza Kamińskiego w roli doktora Doora w „Mistrzu“ Bahra, odbył się, jak wszystkie poprzednie, wobec widowni zapełnionej do ostatniego miejsca. Publiczność witała i żegnała schodzącego ze sceny swego ulubieńca hucznemi oklaskami i kwiatami.

BALET WARSZAWSKI W KRAKOWIE. Wśród czynników, jakie się składały na życie teatralnego Krakowa, w dogasającym sezonie, nie dostawało jednego tylko rodzaju, a mianowicie baletu. To też zapowiedź gościnnego występu pierwszorzędnych sił baletu warszawskiego na scenie teatru „Bagatela“, obudziło zaciekawienie, które się wyraziło w rozsprzedanej doszczętnie sali na dwa pierwsze przedstawienia baletowe.

Oczekiwania okazały się zupełnie usprawiedliwione, zarówno bowiem prima ballerina p. Halina Szmolcówna, jak i partner jej p. Zajlich okazali się pierwszorzędnemi siłami w tej dziedzinie scenicznego kunsztu. Program wieczoru przyniósł w dwóch częściach wytworny popis obojga wspomnianych artystów oraz towarzyszących im koryfejek pań. Nowickiej i Kułakowskiej. Ujrzeliśmy cały cykl przedziwnie przy dźwiękach fortepianu wykonanych tańców solowych, oraz pas de deux, w których szczególniejsze zainteresowanie obudziła sztuka p. Szmolcówny. Artystka ta, przedziwnemi obdarzona warunkami urody, odpowiednim wzrostem i wytwornością ruchów, odtańczyła z p. Zajlichem szereg tańców solowych, jak walc, menuet, bacchanalję, dwa tańce wschodnie i oberek, zbierając za ich prześliczne wykonanie burzę oklasków i kwiaty. Rzadko, nawet w świecie baletu spotkać można tyle wdzięku estetycznego, lekkości i wytworności ruchów i tak harmonijnego zlania wszystkich szczegółów popisowego tańca, ile ich daje p. Szmolcówna, krasząc nadto ten popis czarującym i nigdy z ust nie schodzącym uśmiechem, który jest oparciem dla każdego baletowego popisu. Oprócz popisu artystycznego dwojga głównych sił baletu warszawskiego, bardzo korzystnie zaprezentowały swe warunki i umiejętności horeograficzne dwie urocze koryfejki, panie Nowicka i Kułakowska. Dobry znajomy Krakowa, kapelmistrz p. Rudnicki, który ilustrował muzyką przy fortepianie cały występ baletowy, był również zasłużenie i żywo oklaskiwany.

wp.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. Dziś w piątek premjera melodyjnej operetki „Słodka dziewczyna“ z udziałem całego personalu. W niedzielę po południu przedstawienie baletowo-operetkowe N. Nadzieżdiny i Z. Nellego. Wieczorem „Jenerał huzarów“ z Czernekówną w głównej roli.

WIELKI KONCERT odbył się w niedzielę w przepełnionej sali teatralnej koszar 20 pp. pod artystycznym kierunkiem p. Ludwiki Grodzickiej w obecności wszystkich oficerów, żołnierzy oraz osób cywilnych. Przemawiał kapelan załogi krak. ks. dr Jarosiński, śpiewała pięknie art. op. p. Nozyńska, na fortepianie koncertowały p. Grodzicka i p. Lisińska, na skrzypcach p. Eilenschuetz, na cytrach prof. Kostya z uczniami. Przygrywała także orkiestra 2 p. strz. podhal. Część humorystyczną ku wielkiej radości słuchaczy objął dyr. Feliński przy akompanjamencie p. Wilkoszówny. Rzęsiste oklaski oraz przeszło 2000 mk. dochodu na oświatę żołnierza polskiego były nagrodą za bezinteresowną pracę sympatycznych artystów.

JEN. IWASZKIEWICZ W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Na onegdajsze ostatnie w tym sezonie przedstawienie trupy dramatu, które wypełniła sztuka Żeromskiego „Ponad śnieg“, przybył jen. Iwaszkiewicz w tow. swego szefa san. pułkownika dra Korolewicza. Dyrekcja teatru korzystając z przybycia miłego gościa, urządziła mu solenną owację. Po drugim akcie sztuki artyści ustawili się półkolem na scenie, orkiestra zagrała hymn narodowy, a dyrektor Trzciński wygłosił ze sceny serdeczne powitanie jenerała wznosząc okrzyk na cześć walecznej polskiej armji. Okrzyk ten podjęła publiczność wśród gromkich oklasków, skierowanych w stronę loży jenerała Iwaszkiewicza.

WYNIK KONKURSU NA CMENTARZ IZRAELICKI. Krakowska gmina izraelicka przystępując do założenia nowego cmentarza rozpisała w lutym br konkurs na plany nowego cmentarza i w tym celu wyznaczyła 3 nagrody w kwotach 8000 K, 5000 K i 3000 K. Do sądu, mającego konkurs ten rozstrzygnąć, zaproszeni zostali wiceprezydent miasta Józef Sare jako przewodniczący, pp. arch. Zygmunt Hendel, starszy radca magistratu Kleczek, wiceprezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau, artysta malarz Markowicz, arch. Zawiejski, inż. Weinberger i Zimmerman. W terminie konkursem zakreślonym wpłynęło 6 projektów. Sąd konkursowy po szczegółowem zbadaniu projektów uchwalił nie przyznać pierwszej nagrody, natomiast uchwalił pierwsze dwie nagrody połączyć i przyznać dwom autorom po 6500 K. Po otwarciu kopert w obecności wszystkich sędziów, na posiedzeniu dnia 24 czerwca br. odbytem, uchwalono nadać nagrodę w kwocie 6500 K inżynierowi Józefowi Awinowi ze Lwowa. Drugi i odwrotnie projektu p. Awina opracował inż. Szymon Reich ze Lwowa. Dalszą nagrodę w kwocie 6500 K przyznał sąd konkursowy projektowi inż. Pinkasa Goldwassera i inż. Adolfa Siódmaka z Krakowa, w którym to projekcie stronę architektoniczną opracował arch. Siódmak, trzecią zaś nagrodę 3000 K projektowi inżynierów Izaka Contesa i Jakoba Reisera ze Lwowa, w którym to projekcie stronę architekt. opracował architekt Zygmunt Sperber ze Lwowa. Nadto uchwalił sąd radzie wyznaniowej polecić do zakupienia dwa projekty.

ZAMKNIĘCIE KAWIARNI LITERACKIEJ. Znana od lat wielu jedna z najliczniej uczęszczanych kawiarń krakowskich, kawiarnia Sauera, mieszcząca się w Rynku głównym na rogu ul. Szczepańskiej, zamknęła swe podwoje w dniu 30 z. m. W pięknym jej lokalu zdobnym w historyczne sztuki Baltazara Fontany, rozbije namioty jakaś instytucja przemysłowo-handlowa. Z bywalców tej kawiarni niejeden z żalem rozstaje się z tym przybytkiem, który był także miejscem stałych zebrań literackiej i dziennikarskiej braci. W dużej środkowej sali pod historyczną palmą gromadzili się na żarliwe nierzadko spory Rydel i Grzymała-Siedlecki, Kazimierz i Włodzimierz Tetmajerowie, F. Hoesick, J. Grzegorzewski, Staśko, W. Prokesch, — malarze Stasiak, Wodzinowski, Benedyktowicz, Ant. Potocki, Krzesz, Żelechowski i wielu innych. Po zebraniach tych pozostanie uczestnikom miłe wspomnienie, które już do przeszłości przechodzi, jak do tradycji przeszedł „Paon“ sp. Turlińskiego wraz z osobą jego właściciela i gospodarza.

LIKWIDACJA STRAGANÓW NA RYNKU W KRAKOWIE. Przekupki z Rynku głównego wreszcie w myśl uchwały magistratu, rozpoczęły wczoraj przenosić swoje stragany na Mały Rynek. Przekupki w kilku miejscach na Małym Rynku poustawiały ławki, w ten sposób manifestując okupowanie wybranego przez siebie miejsca. Nie obeszło się oczywiście bez krzyku i gestów, mających uzasadnić rację zajęcia tego, a nie innego „placu“. Był to jednak już epilog kampanji staczanej od rana. Przedtem dostało się sporo miłych słówek komisarzowi targowemu, który musiał ponieść konsekwencje zarządzenia magistratu, wedle którego z powodu braku miejsca zezwolono na otwarcie straganów z 50 tylko 17 przekupkom. Robiono zarzuty, że magistrat dał pozwolenie tylko naj-

bogatszym, pomijając wdowy po żołnierzach i żony inwalidów.

STRAJK KINOTEATRÓW. Rozporządzenie magistratu krakowskiego, nakładające w myśl prawomocnej uchwały Rady miejskiej, wysoki podatek od dochodów brutto z przedstawień teatralnych i kinowych, wywołało żywy protest w kołach interesowanych właścicieli kinoteatrów. Sądzą oni, że przerzucenie tego ciężaru na publiczność wywołałoby w najszerszych kołach rozgoryczenie. Nie chcąc być powodem tego fermentu właściciele siedmiu krakowskich kinoteatrów zawiesili solidarnie przedstawienia w nadziei, że magistrat raz jeszcze sprawę tę rozważy i znajdzie wyjście możliwe do przyjęcia przez zarządy kin.

Nie ulega wątpliwości, że nowa opłata miejska w wysokości 55% podatku brutto i równoczesne nałożenie wyjątkowej opłaty za prąd 15 mk. za kilowat, zmienia zasadniczo dotychczasową kalkulację właścicieli kinoteatrów. Z drugiej jednak strony faktem jest także, że zyski, jakie przedsiębiorstwa kinowe przynoszą właścicielom, są również znaczne i zniosą to obciążenie, jakie obecnie na ten przemysł nałożono. Wiadomo, że we Lwowie podatek taki od kin dawno istnieje, a właściciele tamtejsi znoszą je i robią dalej majątki. Wszyscy krakowscy właściciele kin na przedsiębiorstwach swych dorobili się już bardzo znacznych majątków, bo jak wiadomo, ciężary związane z uruchomieniem kin są minimalne w porównaniu np. z teatrem, a zysk takiżsam przy minimalnym również nakładzie pracy i zabiegów. Dlatego, o ile podatek nowy dotknie także przedsiębiorstwa teatralne, o tyle w zastosowaniu do kin jest mniej groźny.

SKANDALICZNA AFERA MIESZKANIOWA. Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że pewien urzęd. magistratu, zajmujący znaczne stanowisko w krak. urzędzie aprowizac., starał się przekupić p. Z. Jakubowską, właścicielkę kamienicy przy ul. Dunajewskiego 3, dając jej 50.000 mk. i wszelkie korzyści aprowizacyjne za odstąpienie mieszkania. Ów pan, dowiedziawszy się o mającem się opróżnić mieszkaniu, które zresztą zaraz zostało zajęte, usiłował wywalczyć je drogą rekwizycji. Ponieważ mieszkanie nie było wolne a rekwizycją nic nie mógł uzyskać, więc chciał drogą uboczną dojść do celu i przez przekupstwo wpłynąć na p. Jakubowską, aby nie robiła trudności przy bezprawnej rekwizycji. Sprawa ta została oddaną prokuratorji. Zdaje się, że i magistrat powinien poczynić ze swej strony kroki, broniąc swojej powagi i godności.

ZGROMADZENIE WDÓW. W dniu 4 lipca br. o g. 4 po poł. odbędzie się zebranie wdów po pracownikach państw. b. zaboru austr. w sali robotniczej przy ulicy Dunajewskiego 5 II p., celem wniesienia memorjału do rządu o podwyższenie pensji dla tych najbiedniejszych z biednych. Interesowani zechcą się gromadnie i punktualnie jawić.

SMIERĆ W WISLE. Onegdaj utonął w Wiśle jakiś 12-letni nieznanego nazwiska chłopiec. Zawezwane pogotowie stwierdziło śmierć.

WYRÓB „PASZTECIKÓW". Doszło do wiadomości urzędu walki z lichwą i spekulacją w Krakowie, że w ostatnich czasach niektóre cukiernie i restauracje poczęły na nowo wyrabiać i sprzedawać na wielką skalę tzw. paszteciki. Urząd przypomina, że wypiek wszelkiego ciasta francuskiego (słodzonego czy niesłodzonego) jak wiadomo niezbędnego do wyrobu pasztecików jest nadal, zgodnie z ogłoszonem rozporządzeniem magistratu m. Krakowa, surowo zakazany i dlatego ostrzega, że winnych będzie pociągał do surowej odpowiedzialności, a i towar konfiskował.

BRAK DROBNYCH MONET W RESTAURACJACH Coraz częściej mnożą się skargi publiczności, że dla braku drobnej monety weszło w Krakowie w zwyczaj, że kelnerzy po kawiarniach i restauracjach drobnych kwot jak 20 fen. lub 40 fen. nie wydają, zaspakajając gości zapewnieniem, że „będą winni". Przed 2 laty wydawano bony na takie drobne. Obecnie gość tracący na śniadaniu, obiedzie, podwieczorku i kolacji po 20 fen., traci dziennie markę. Państwowy urząd walki z lichwą i spekulacją zwraca uwagę, że kelnerzy, kupcy i przemysłowcy winni w braku drobnej monety wydawać reszty przynajmniej znaczkami pocztowemi, a w braku tychże wydawać gościom kwitki (bony), i ostrzega, że winnych pociągać będzie do surowej odpowiedzialności.

O WŁAMANJA. Onegdaj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko J. Spytek lat 19, J. Kubińskiemu lat 19, L. Bębenkowi lat 19, J. Kosnerowi lat 15, J. Małkowi lat 19 i A. Krawczykowej lat 40, obwinionym o szereg włamań. Wedle aktu oskarżenia, w nocy z 12 na 13 października 1919 r. włamano się do magazynu J. Feldsteina w ten sposób, że wybito szeroki otwór w murze piwnicy, prowadzącej do magazynu i skradziono obuwie i skóre, łącznej wartości 60.000 K. Jak się okazało, sprawcami włamania byli J. Spytek, J. Kubiński, L. Bębenek i ich wspólnicy. Była to część organizacji fachowych włamywaczy, którzy dokonali już szeregu kradzieży rozmaitych przedmiotów wartości przeszło 150.000 koron. Między innemi włamali się do magazynu żydowskiego Komitetu darów amerykańskich, do składów restauratorki Hauserowej, do szpitala św. Łazarza i wreszcie do składu sądu okręgowego i sklepu L. Bitersfelda. W czasie śledztwa włamywacze prawie wszyscy przyznali się do winy, jeden zresztą wydając drugiego. Ze względu na znaczną ilość materjału dowodowego, łączącego ze sobą szereg spraw, rozprawę przedłużono do dzisiaj.

ZŁODZIEJ SKÓR. Onegdaj dostał się pod telegraf znany w Krakowie włamywacz Fr. Topolski, lat 24, z zawodu monter, który skradł w garbarni w Ludwinowie pewną ilość skór wartości 4080 mk.

ARESZTOWANIE CYGANA-ZŁODZIEJA. Policja krakowska aresztowała Fr. Kwiatkowskiego, lat 25, cygana obozującego z bandą cyganów na Błoniach, który 80-letniej cygance A. Kolompar skradł srebrne i złote monety wartości 22.000 mk. Podczas rewizji u Kwiatkowskiego znaleziono jeszcze 19 sztuk złotych monet.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Do mieszkania p. E. Banachowskiej, zamieszkałej przy ul. Kurkowej, wkradł się przez okno złodziej i zabrał z pokoju garderobę, wartości 15.000 mk.

Z przedpokoju p. M. Stadlerowej, zamieszkałej przy ul. Karmelickiej, skradziono futro wartości 10.000 mk.

Z kraju i ze świata.

Z DYPLOMACJI POLSKIEJ. Jak donosi „Kurjer Warszawski", przybył do Warszawy p. Wacław Ostrowski, przedstawiciel rządu polskiego na Kaukazie.

„Kurjer Polski" podaje, że w Warszawie bawi poseł polski w Paryżu hr Maurycy Zamoyski.

DYMISJA PREZYDENTA M. WARSZAWY. Z Warszawy telefonują nam: Prezydent miasta Drzewiecki podał się do dymisji w związku z przesileniem magistrackiem.

SPRAWA POWRACAJĄCYCH Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ. Donoszą z Warszawy: Komitet dla powracających z niewoli bolszewickiej zakładników i jeńców cywilnych (Warszawa, Sienna 16) z dniem 1 sierpnia zawiesza swoją działalność aż do czasu przyjazdu nowej partji zakładników.

PRZECIW WYCIECZKOM DO GDAŃSKA. Ministerstwo oświaty rozesłało do dyrekcyj szkół średnich okólnik, zwracający uwagę, że młodzież szkolna urządzająca obecnie częste wycieczki do Gdańska, wywozi w ten sposób walutę polską poza granicę Rzeczypospolitej, a tem samem przyczynia się w pewnej mierze do obniżenia wartości polskiego pieniądza. Zaleca się przeto wstrzymać urządzanie wycieczek szkolnych, względnie odradzać młodzieży szkolnej branie udziału w wycieczkach i organizowania ich na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

ZJAZD LEKARZY DENTYSTÓW. Z Warszawy donoszą 30 czerwca: W Związku drogistów odbywają się 3-dniowe obrady zjazdu delegatów Związku zaw. lekarzy dentystów. Na pierwszy ten zjazd stawiło się 23 delegatów. Delegaci, według statutu Związku, tworzą radę główną, jako centralę wszystkich oddziałów. Reforma studjów dentystycznych w Polsce wywołała ożywione debaty. Odczytany i przyjęty przez zebranie memorjał do Sejmu omawia szczegółowo tworzony przez min. zdrowia instytut dentystyczny. Uchwalono poczynić starania u władz, aby zmienić rozporządzenia min. zdrowia, tyczące się reformy studjów dentystycznych, natomiast stworzyć nowe w duchu pragnień ogółu świata dentystycznego wzorem zachodu, dla dobra nauki, państwa i społeczeństwa. Do współudziału w tej pracy winni być zaproszeni przedstawiciele ogółu dentystów.

O ODDAWANIE SZABEL austrjackich, niemieckich i rosyjskich na rzecz tworzących się nowych zastępów kawalerji, apeluje DOG. w Warszawie do wszystkich obywateli, którzy tę broń jako pamiątkę przechowują. Oddanie tej broni, bezużytecznie wiszącej na ścianach mieszkań prywatnych, jest dzisiaj w chwili potrzeby obowiązkiem obywatelskim i partjotycznym.

PRZYKRE ZAJŚCIE NA WIECU PLEBISCYTOWYM. Jak ze Lwowa donoszą, na wiecu w sprawie plebiscytu w sali Sokoła, zabrał głos ks. kanonik Dzięciolewicz i zaczął mówić o zadaniach społeczeństwa w decydującym momencie. Mowa między innemi użył zwrotu: „Naród wciąż pogrążony w śnie hypnotycznym, daje się prowadzić, a nie wie dokąd idzie, bo ten, kto go prowadzi — milczy, **nie chce odsłonić oblicza,** nie chce powiedzieć, kim jest, dokąd dąży".

Słysząc to jawne niedwuznaczne wystąpienie, część publiczności (wśród niej grono delegatek Ligi Kobiet) wyszła z sali. Padły okrzyki: „Hańba! To zdrada stanu!" — z przeciwnej znów strony: „Precz"! Zajście wywołało niesłychanie deprymujące wrażenie, zwłaszcza, że wywołane zostało przez dostojnika kościelnego.

Wiec, któremu przewodniczył p. Wojciech Biechoński, skończył się jednak poważnie. Po referacie prof. Starzyńskiego uchwalono rezolucje przeciw plebiscytowi na Warmji i Mazurach.

PROF. UNIWERSYTETU W KOPENHADZE dr Stanisław Rożniecki bawi we Lwowie. Prof. Rożniecki nie czuje się obcym w Polsce. Przed laty może 12 lub 15 bawił on w Krakowie, odbywając studja nad językiem polskim, którym doskonale włada, zarówno w słowie, jak piśmie. „N. Reforma" zamieściła wówczas sympatyczną nowelę dra Rożnieckiego p. t. „Mój polski wiik". Odbył potem podróż po Królestwie Polskiem, poczem objął katedrę slawistyki w uniwersytecie kopenhaskim. Z pod jego pióra wyszedł doskonały przekład Pamiętników Paska na język duński.

TAJNY SYNDYKAT WĘGLOWY. We Lwowie wykryły organy śledcze ministerstwa kolei żelaznych szajkę oszustów, która operując pod firmą „Tajny syndykat węglowy", wykupywała od kolejarzy asygnaty na deputat węglowy i po zrealizowaniu asygnat puszczała węgiel na pasek. Do szajki należeli wydaleni ze służby lub zawieszeni w urzędowaniu niżsi funkcjonarjusze kolejowi przy współudziale emer. urzędnika skarbowego Ludwika Gromadzińskiego, Ukraińca, oraz dwóch wspólników. Łącznie z tą sprawą aresztowano Gromadzińskiego i kilku kolejarzy. Są spodziewane dalsze aresztowania.

KURS BIBLJOTEKARZY. Z uniwersytetu poznańskiego piszą nam: Celem przygotowania kandydatów na bibljotekarzy naukowych w bibljotekach państwowych będzie utworzony od jesieni 1920 r. przy Bibljotece uniwersyteckiej w Poznaniu dwuletni kurs. Kurs powstaje na mocy rozp. ministerstwa b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z ministerstwem W. R. i O. P. w Warszawie. Oba ministerstwa wyznaczyły 12 stypendjów po 1000 mk. miesięcznie, aby umożliwić kandydatom korzystanie z kursu. Warunki przyjęcia na kurs i program nauk można otrzymać w kancelarji uniwersytetu lub w dyrekcji Bibljoteki uniwersyteckiej w Krakowie.

O SZKOŁĘ ROLNICZĄ W CZERNICHOWIE. W d. 30 czerwca br. odbyła się w małopolskiem Towarzystwie rolniczem konferencja pod przewodnictwem wiceprezesa prof. Jury w sprawie szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem. W konferencji wzięli udział przedstawiciele studjum rolniczego, małopolskich szkół rolniczych, rządu i sfer rolniczych. Uchwalono utrzymać nadal średnią szkołę rolniczą w Czernichowie po odpowiedniem zreorganizowaniu, na etacie państwowym, pod kierownictwem ministerstwa rolnictwa, zreorganizować dotychczasowe kuratorjum co do składu i zadań, wreszcie przywiązać personal nauczycielski do zakładu przez wydatne wyposażenie i stworzenie dla niego kulturalnych warunków życia.

TARNÓW, 26 czerwca. (Z miejskiej Rady gospodarczej. — Przydziały mąki. — Katastrofalny brak cukru. — Wypadek w sądzie). Pod przewodnictwem p. Flisowskiego odbyło się 21 bm. posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej, na którem przedewszystkiem omówiono sprawę przydziałów dla ciężko pracujących. Referował dyrektor urzędu pośrednictwa pracy p. Dobrzański. Wnioski referenta uchwalono z tem, by przydziały nie były dawane z kontyngentu dla miasta. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa węglowa, a raczej braku opału. Uchwalono zakupić większe ilości drzewa, oraz poczynić starania o sprowadzenie większej ilości węgla górnośląskiego. Piekącą sprawę mięsa odroczono na najbliższe posiedzenie.

W ostatnich trzech tygodniach ludność naszego miasta otrzymała zamiast chleba białą mąkę amerykańską w ilości 1 kg. na głowę tygodniowo. Mąki tej w ilości 1 funta wystarczy jeszcze tylko na przyszły tydzień. Starostwo i magistrat powinny wszystko uczynić, by miasto otrzymało dalsze przydziały.

O ile sprawa mąki nie przedstawia się najgorzej, o tyle sprawa cukru przedstawia się katastrofalnie. Po aptekarskiej wprost dawce obrzydliwej melassy kontyngentowej w ubiegłym miesiącu miasto nasze nie otrzymało ani grama cukru. Co gorzej, brak cukru białego dla chorych i dzieci, bo ilości dostarczone miejskiemu urzędowi gospodarczemu są śmiesznie małe. I podczas, gdy ludność jest pozbawiona białego i żółtego cukru, cukiernie zawalone są ciastkami i wyrobami cukierniczemi.

W ostatnich dniach odbyła się rozprawa przeciw Wilkowi, oskarżonemu o szereg bandyckich napadów. W chwili, gdy przewodniczący trybunału radca Agat odczytywał oskarżonemu wyrok, skazujący go na 18 lat więzienia, oskarżony wyrwał żołnierzowi bagnet i rzucił się na przewodniczącego rozprawy, lecz na szczęście napad udaremniono.

ZJAZD KÓŁEK ŚPIEWACKICH NA WARMJI. D. 30 czerwca odbył się w Gietwałdzie zjazd kółek śpiewaczych na Warmji. Po otwarciu zjazdu przez p. Baczewskiego z Olsztyna, po przemówieniu dwóch księży i po odśpiewaniu pieśni narodowych, poszczególne kółka śpiewackie popisywały się śpiewami koncertowymi, ubiegając się o nagrody. Pierwszą nagrodę otrzymało Kółko śpiewackie ze Stanisławowa, drugą i trzecią z Gietwałdu.

GIMNAZJUM POLSKIE W ŁUCKU. Dnia 14 czerwca br. odbyło się w Łucku doroczne zebranie Polskiej Macierzy szkolnej. Zarząd zwrócił główną uwagę na organizację średniego zakładu naukowego. Były przy tem wielkie przeszkody natury technicznej, jednak gimnazjum zostało otwarte, a główną podstawę — pieniądze — znaleziono. Pomimo ciężkich chwil, przeżywanych w końcu roku 1918 i na początku 1919, rok szkolny został pomyślnie zakończony.

Oprócz gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, Macierz Szkolna utrzymywała jeszcze dwie szkoły początkowe, jedna 4-oddziałową im. Królowej Jadwigi, drugą 3-oddziałowa im. Jachowicza.

REKTOR LICEUM W KRZEMIEŃCU. „Kurjer Poranny" podaje: Ministerstwo oświecenia publicznego zaproponowało objęcie godności rektora wznowionego w Krzemieńcu na Wołyniu liceum, dyrektorowi gimn. polskiego prof. Marjanowi Masonirsowi.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ W BYTOMIU. Tel. z Bytomia. Lwowska drużyna reprezentacyjna klubu piłki nożnej zwyciężyła w Bytomiu niemieckich mistrzów górnośląskich w stosunku 3 : 2 (3:1).

ZEMSTA BOLSZEWIKÓW. „Kurjer Warszawski" donosi: Wedle wiadomości, które nadeszły do Warszawy, kościół św. Katarzyny w Petersburgu sprofanowano za kłamliwe, przypisane nań przez bolszewików, spalenie soboru św. Zofji w Kijowie. Bliższych szczegółów brak. Wiadomo jedynie, że tłumy, podjudzane przez bolszewików, zniszczyły tramny, znajdujące się w podziemiach i sprofanowały wielki ołtarz.

DOCENCI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Minister wyznań i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego, udzielającą drowi Tadeuszowi Szydłowskiemu veniam docendi z zakresu historji sztuki powszechnej i drowi Feliksowi Konecznemu, z zakresu dziejów wschodniej Europy.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa nadał drowi Konstantemu Wojciechowskiemu docentowi prywatnemu uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z tytułem nadzwyczajnego profesora, tytuł zwyczajnego profesora uniwersytetu.

Naczelnik państwa zamianował dra Jerzego Kowalskiego zastępcę nauczyciela w gimnazjum Stefana Batorego we Lwowie, profesorem nadzwyczajnym filologji klasycznej uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

ZMARLI.

Stanisław Szczepanowski, wicedyrektor biura meljoracyjnego we Lwowie, umarł tam w 57 roku życia.

Teodor Bernadzikiewicz, emerytowany dyrektor 6-klasowej szkoły żeńskiej w Jaśle, honorowy obywatel m. Jasła i członek honorowy Związku nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych, przeżywszy lat 72, po ciężkiej chorobie, zmarł 1 lipca br. w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 9 rano z kościoła św. Łazarza.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 2 lipca: „Halka".
Sobota, 3 lipca: „Baron cygański".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek, 2 lipca: „Stara komedjantka".
Sobota, 3 lipca: „Beben".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Piątek, 2 lipca: II wieczór baletowy.
Sobota, 3 lipca: III wieczór baletowy.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Piątek, 2 lipca: „Słodka dziewczyna".
Sobota, 3 lipca: „Słodka dziewczyna".

Powrót wojska polskiego z Syberji.

Gdańsk, 2 lipca (PAT). Wczoraj przybył tu parowiec angielski »Jarosław«, który przywiózł 1.300 żołnierzy i oficerów polskich z resztek polskiej dywizji syberyjskiej pułkownika Czumy. Na powitanie powracających z dalekiej tułaczki bohaterów polskich zjawił się zastępca komisarza jen. p. Jelowiecki, admirał Borowski, przedstawiciel wojskowości w Gdańsku pułk. Kochański, którzy wygłosili do przybyłych gorące przemówienia. Wieczorem udali się przybyli w dalszą drogę do Polski. Razem z żołnierzami przybyło także 300 osób cywilnych.

Deklaracja Polaków na Litwie.

Wilno, 2 lipca. (PAT). Z Kowna donoszą, iż prezes ministrów, **Grynius,** złożył na posiedzeniu konstytuanty litewskiej deklarację, w której między innemi oświadcza, że rząd litewski gotów jest w każdej chwili **układać się z Polakami,** jeżeli zaproponują odpowiednie podstawy rokowań. Naród litewski gotów jest wszystko zapomnieć i żyć z Polakami, jak z dobrymi sąsiadami, jeżeli **Polacy zwrócą to, co się nam prawnie należy.** Niestety, nie widać dotychczas, aby Polacy byli do tego skłonni, trzymają oni wciąż siłą zbrojną część naszego obszaru ze stolicą Wilnem.

Przedstawiciele frakcyj sejmowych składali następnie deklaracje, poczem Sejm uchwalił jednogłośnie zaufanie rządowi. Jedynie tylko socjalni demokraci opuścili w czasie głosowania salę.

Deklaracja polska, odczytana **po polsku** przez posła **Śmielewskiego,** brzmi:

»Odłam narodu polskiego, zamieszkały w granicach dzisiejszego państwa litewskiego, **uznaje całkowicie prawa suwerenne narodu litewskiego,** oraz wita wskrzeszenie przez niego idei niepodległości kraju, który jest również ojczyzną zamieszkującej tu odwiecznie ludności polskiej, wyraża niezłomne przekonanie, że skuteczność niepodległościowych dążeń narodu litewskiego będzie zapewniona w sposób trwały jedynie **przez osiągnięcie uzgodnienia ich z takiemi dążeniami narodu polskiego i białoruskiego.** Jest on również przeświadczony, że na tej drodze państwo litewskie powróci do granic, zabiezpieczających mu potęgę, jedyną realną gwarancję odzyskanej niepodległości. Na tej również drodze, idąc za nakazem konieczności politycznej, jaka się uwidoczniła w smutnych dziejach naszych narodów, zagrożonych w bycie swoim ze strony Prus i Rosji, państwo litewskie ostatecznie ugruntuje swoje stanowisko wśród państw Europy wschodniej, **nawiązując najściślejszy stosunek z Rzeczapospolitą polską.** — W sprawie stosunków wewnętrznych Polacy są zwolennikami przeprowadzenia reform agrarnych, oraz innych, zmierzających ku wzmocnieniu ekonomicznych i społecznych sił kraju. Poczuwając się do obowiązków obywatelskih, żądają oni z drugiej strony **zupełnego równouprawnienia,** oraz zabezpieczenia swoich potrzeb kulturalnych i narodowych, **protestują** też oni na tem miejscu jak najenergiczniej przeciwko dotychczasowemu stanowi rzeczy, który nie tylko uniemożliwia ludności polskiej korzystanie z powyższych uprawnień, lecz owszem czyni z niej narodową grupę obywateli, wszechstronnie i uporczywie **prześladowanych,** pozbawionych na każdym kroku gwarancji nietykalności osobistej, swobody słowa i druku, nauczania, zebrań, a nawet samookreślania narodów. My, posłowie ludności polskiej, zaznaczamy również, że wybrani wolą wszystkich warstw polskiego społeczeństwa, bronić będziemy całości jego interesów, otaczając szczególną pieczą szerokie masy ludu polskiego, które z racji krzywdzącego stosowania ordynacji wyborczej, zostały pozbawione w znacznej części wysłania swoich delegatów do tej Izby.

Protest Polaków w Dyneburgu.

Dyneburg, 2 lipca. (PAT). Wybory do Rady miejskiej w Dyneburgu zostały skorygowane przez naczelnika Letgalii, Berezina na podstawie praw stanu wojennego w celu zachowania spokoju wewnętrznego. **Wykreślił on z listy rady na czas trwania stanu wojennego 10 Polaków,** trzech Rosjan i trzech żydów. W odpowiedzi na to bezprawie **wszyscy radni polscy zrzekli się swoich mandatów.**

Konferencje w Brukseli i Spaa.

Lyon, 2 lipca. (PAT). Postanowiono, że delegacje: francuska, włoska, japońska i inne wyjadą z Paryża 1 lipca specjalnym pociągiem do Brukseli, gdzie przybędą wieczorem. Delegacja angielska przybędzie specjalnym parowcem do Ostendy. Konferencja rozpocznie się dnia 2 lipca rano. Posiedzenia odbywać się będą w marmurowej sali pałacu Akademji. Główną kwestją będzie odszkodowanie i jego wysokość. Eksperci finansowi przygotowali już swe referaty. Przewodnictwo zostanie prawdopodobnie powierzone delegatowi belgijskiemu. Po konferencji wyjadą wszyscy delegaci bezpośrednio pociągiem do Spaa. Włochy będą w Spaa reprezentowane przez Sforzę.

Paryż, 2 lipca. (PAT). Aj. Hav. Wiadomości, otrzymane z Brukseli, potwierdzają, iż na konferencji w Spaa Niemcy będą reprezentowane przez kanclerza, ministra spraw zagranicznych i sekretarza stanu dla spraw finansowych i wojskowych. »Temps« podaje, że przedstawicielem Włoch na konferencji w Brukseli będzie p. Sforza. Konferencja otwarta będzie **w piątek rano** pod przewodnictwem wybitnego przedstawiciela belgijskiego sfer wojskowych. Według »Tempsa«, konferencja zajmie się przedewszystkiem podziałem ze sprzymierzeńcami odszkodowania Niemiec.

Sir Tower w Brukseli.

Gdańsk, 2 lipca. (PAT). Sir Tower wyjechał na krótki pobyt do Brukseli, gdzie weźmie udział w rozpoczynających się tam obradach konferencji.

Rosja zrywa rokowania z Finlandją.

Warszawa, 2 lipca (Tel. wł.) Donoszą tu z Helsingforsu: **Rosja odrzuciła warunki o zawieszenie broni,** przedstawione jej przez Finlandję, ponieważ Finlandja nie zgodziła się na przyznanie Rosji prawa swobodnego używania zatoki fińskiej.

Tajemniczy pobyt jen. Ludasa.

Londyn, 2 lipca. (PAT). Aj. Hav. Od chwili zniknięcia jenerała Ludasa, 20 tysięcy policjantów przy pomocy lotników stara się wykryć miejsce, gdzie jenerał został wywieziony. Dotychczasowe poszukiwania są bezowocne. Władze otrzymują od jenerała listy, donoszące, iż traktują go na ogół dobrze, oraz podające wskazówki, jak można nawiązać z nim korespondencję.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 1 lipca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne		
4% poż. kraj. E. 1893	85'—	87'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	86'—	88'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	87'—	89'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	85'—	87'—
4½% listy zast. Banku kraj.	98'—	—'—
4% listy zast. Banku kraj.	92'—	94'—
4½% listy zast. Banku hipot.	93'—	94'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	91'—	92'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i i przemysłu	93'—	94'—
% listy zast. ziem. Banku kredyt.	93'—	94'—
4½% listy zast. Tow. kredyt ziem.	95'—	96'—
% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	91'—	92'—
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	400'—	450'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Bank Małopolski	550'—	590'—
Transakcja		570'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	445'—	485'—
Handl. Spółka „Impex"	250'—	260'—
Zieleniewski	1425'—	1525'—
„Górka" fabryka cementu	1350'—	1450'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3100'—	3300'—
Polska Nafta	1450'—	1650'—
Transakcja		1600'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	380'—	400'—
Marki niemieckie po 1000	390'—	420'—
Transakcja	405'—	410'—
Ruble carskie po 500 rb.	245'—	265'—
Transakcja	256'—	259'—
Ruble carskie po 100 rb.	235'—	255'—
Ruble dumskie	55'—	65'—
Dolary amerykańskie	130'—	150'—
Transakcja		148'—
Dolary kanadyjskie	110'—	120'—
Transakcja		115'—
Lei rumuńskie	310'—	330'—
Berlin	—'—	—'—
Transakcja	400'—	403'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcja	91'—	92'—

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU I BERLINIE wynosił dnia 30 czerwca 25 7/8, czeki na Warszawę 26, kurs marki w Berlinie wynosił wczoraj 25.50, czeki na Warszawę 26.

SPRAWA BUDOWY NOWEJ GARBARNI W KRAKOWIE. We środę odbyło się posiedzenie Komitetu dla budowy garbarni miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego. Naczelnik administracji akcyzy dr Zawadzki, przedłożył w powyższej sprawie nowy projekt, uchwalający w miejsce budowy nowej garbarni utworzenie z „Polskiemi zakładami garbarskiemi w Krakowie" na Ludwinowie spółki akcyjnej, przy znacznym kapitale, któryby użyto na rozszerzenie zakładów ludwinowskich. Komitet po dłuższej dyskusji upoważnił prezydjum miasta do pertraktacyj z reprezentacją „Polskich zakładów garbarskich" i ewentualnego omówienia szczegółów powołać się mającej do życia spółki akcyjnej.

SPRAWA CEŁ W GDAŃSKU. Z Gdańska donoszą: W myśl dotychczasowych układów gospodarczych polsko-gdańskich, do gospodarczego urzędu cłowego przydzielono polskich urzędników cłowych, którzy clić będą wspólnie z gdańskimi urzędnikami cłowymi towary, przychodzące do Polski przez Gdańsk.

GIEŁDA WALUTOWA PARYSKA z 30 czerwca: Londyn 4807½, Nowy York 12'18, Belgja 105'50, Włochy 72'75, Rumunja 28'75, Szwajcarja 220'25, Praga 28'50, renty francuskie 3% 58'70, renty francuskie 4% 1917 r. 71'10, renty francuskie 4% 1918 r. 71'80, renty franc. 5% 88'30, renty francuskie 5% 1920 r. 101'65.

Giełda towarowa: Marsylja ryż 180, groch 120, mączka kartoflana 135, Havre bawełna czerwcowa 622, bawełna lipcowa 620, bawełna sierpniowa 610, Lyon jedwab seweński 250, jedwab włoski 260, jedwab syryjski 215, jedwab japoński 240, jedwab chiński 290, jedwab kantoński 190.

GIEŁDA TOWAROWA. N. York, 30 czerwca. Kawa: przy początku giełdy usposobienie leniwe, przy końcu ceny utrzymane. Na lipiec 13, na wrzesień 12'25, na grudzień 12'31.

Chicago, 30 czerwca. Tłuszcze: nie notowano.

Londyn, 30 czerwca. Metale: cyna (kasa) 246'30 (3 mies.), 251'5, miedź (kasa) 86'12, 3 mies. 89'26, elektrolit (kasa) 99—105, cynk (na składzie) 40'10, na zamówienie 42'10, ołów zagran. (kasa) 33, na zamówienie 34'5.

Londyn, 30 czerwca. Oleje: olej lniany loco 76, wrzesień grudzień 75'6, olej rzepakowy 84.

Hull, 30 czerwca. Olej lniany 84.

Londyn, 30 czerwca. Waluty: Paryż 48'07½, Amsterdam 11'13, Włochy 16'37½, Nowy York 3'95½, Bruksela 45'30, Berlin 151'50.

Paryż, 30 czerwca. Londyn 48'10, Nowy York 12'25, Amsterdam 431'50, Praga 28'50, Bruksela 105'50, Budapeszt 28'75, Berlin 31'75, Szwajcarja 2'22, Wiedeń —

Amsterdam, 30 czerwca. Londyn 11'13½, Berlin ' Hamburg 7'40, Paryż 23'25, Bazyleja 51'10, Wiedeń 95, Kopenhaga 1'40, Sztokholm 62'50, Chrystjanja 46'25.

Amsterdam, 30 czerwca. Dewizy: Nowy York 2'79½ Bruksela 24'35 — 24'50, Praga 6'20 do 6'60, Warszawa 1'80 — 2, Helsingfors 13, Madryt 46'40 — 46'80, Włochy 16'60 — 17.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Froter

[illegible] wiórnie i oczyszcza mieszkania. Starowiślna 1. 4984

Bryczka na resorach

i 4 koła do lokomobili, całe żelazne, do sprzedania w pracowni przy ulicy Bernardyńskiej 3. 4963

Lokomobila

parowa, Umrath Praga, 35 HP, na kołach, dwucylindrowa, kompletna, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. — Wiadomość: W. Frydman, ulica Łobzowska 12, od godz. 1—2 po południu. 4965

Poszukuję mieszkania od 3 pokoi wzwyż w starym Krakowie, za dobrem wynagrodzeniem Dr Jaworski, ul. Kopernika 15. Telefon 342 i 1442. 4966

Hurtownia szczeliw
Biuro techniczne i elektrotechniczne

„ZENIT"

Spółka z ogr. poręką

Kraków, ul. Stradom 7, I p.

otrzymuje stale na składzie

Klingerit 4973 1 3
Moorit
Stadlit i t. d.

O 20% taniej

przez lipiec i sierpień wykonywa ubrania i wszelkie przeróbki (przyjmuje garderobę do przechowania)

Związek krawców

ul. Mikołajska 13, telef. 3037.
4982 1 3

Do sprzedania

samowar miedziany restauracyjny, prawie nowy, i **lodownia.** Wiadomość: ul. Grodzka 36, w restauracji.
4976

Dwie samotne

eleganckie, przystojne kobiety z towarzystwa, nawiążą korespondencję z wytwornymi dżentelmanami, materjalnie i intelektualnie wysoko postawionymi, celem wymiany myśli i ewentualnie wspólnej podróży. — Zgłoszenia pod „**Kult piękna**" lub „**Madame Butterfly**" do Biura ogłoszeń „Lot", Kraków, ul. św. Jana 3. 4983

Abiturjent gimnazjalny

poszukuje guwernerki we dworze lub na wsi w miesiącach letnich za miernem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „**Z. E.**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13, II p. 4980 1 3

Nauczycieli

z wykształceniem uniwersyteckiem do matematyki, fizyki, łaciny i historji, poszukuje 8-klasowe gimnazjum filologiczne żeńskie w Kaliszu. — Zgłoszenia: Kalisz, ulica Kościuszki 13. 4990 1 3

Kupię

do kolejki wąskotorowej 700 mm, parę wózków drewnianych, wywrotowych lub parę osiek od tychże. A. Zapolski, ulica Piotra Michałowskiego 9. 4985 1 3

1 lub 2 pokoi

odpowiednich na biuro, poszukuję w śródmieściu. Körbel, ul. Meiselsa 11. 4975

Kraków-Zakopane.

Auto wycieczkowe na 12 osób, na dętych gumach, do wynajęcia na wszelkie tury. — Ceny przystępne. Wiadomość w firmie „Olma", ulica Grzegórzecka l. 30. Telefon 3470.
4896 2 2

Naftowych terenów
87 morgów, położonych na pasie naftowym, obok ropodajnych szybów w Grabownicy, do sprzedania. Urząd parafjalny Lalin p. Grabownica ad Sanok. 4902 2 2

Magistra (ry) farmacji

poszukuję. Posada zaraz do objęcia. Aptekarz Fränkel, Rzeszów.
4866 3 3

Leżaki

w bardzo dobrym gatunku po M 450 nabyć można u firmy

L. Weindling

Kraków, ulica Grodzka l. 26, Tel. 1596, skład farb i perfumerji.
4819 2 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 2455 30 40

Krakowski Zakład czuwania i ochrony

Kraków, Rynek gł. 22, telef. 2246

poleca

KONWOJENTÓW

wyszkolonych, zaopatrzonych w legitymacje władz, do transportów kolejowych. 4945 1 5

Do natychmiastowej dostawy

z fabryk:

maszyny parowe, kotły, motory benzynowe, młoty parowe, łamacze kamieni, walce drogowe.

BIURO INŻYNIERSKIE
ZJEDNOCZONYCH FABRYK MASZYN TOW. AKC.
przedtem SKODA, RUSTON, BROMOVSKY I RINGHOFFER
Kraków, ul. św. Gertrudy L. 2. 4925 1 3

OBRAZY

Axentowicza, Kamockiego, Karpińskiego, Malczewskiego, Sichulskiego, Tetmajera, Unierzyskiego, Weissa, oraz **fortepian** z angielską mechaniką okazyjnie do sprzedania. W. Barabasz, ul. Dunajewskiego 3. 4969 2 3

Technicznie wykształcony fachowiec, posiadający większy warsztat do budowy i reparacji motorów i łodzi motorowych, śrub do łodzi i t. d., mający także posiadłość koncesyjną do założenia stoczni w Gdańsku nad Wisłą, poszukuje do przedsiębiorstwa i do budowy łodzi motorowych dla przemysłu, sportu i rybołostwa

spólnika

czynnego lub cichego, posiadającego 200—500.000 marek. 4913

Zgłoszenia uprasza się przysłać do „Dziennika Gdańskiego" pod Nr 3000.

Gdańsk, Brotbänkengasse 14.

MOTORY PRĄDOWE

(SILNIKI WIRUJĄCE)

3 HP . 5.950 Mk niemieckich
3 HP . 8.100 „ „

w większej ilości zaraz do sprzedania.

Motory są pierwszorzędnej fabrykacji. 1 rok gwarancji. 120/210 wolt. — Twornik z pierścieniami ślizgowemi i obwojem. — Wywóz dozwolony. Ceny z wyłączeniem opakowania wprost z fabryki. 4944 1 2

ELEKTRO-VERTRIEBSGESELLSCHAFT
GROSSFELDT & Co.,
GDAŃSK-WRZESZCZ, Grosse Allee 25.
Adres telegraficzny: **Motor Danziglangfuhr.**

WALNE ZGROMADZENIE

SPÓŁKI AKCYJNEJ **„TRZEBINIA"**

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych — Odlewnia żelaza i metali w Krakowie,

odbyte w dniu 19 czerwca 1920 r. uchwaliło zakup sąsiadujących z fabryką w Trzebini realności, oraz wykonać dalsze inwestycje. — Na pokrycie tych wydatków uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny do **6.000.000·— K, t. j. o dalsze 3.000.000·— K,** przez wydanie **15.000 nowych akcyj** nominalnej wartości 200.— K za sztukę.

SUBSKRYPCJĘ

na nowe akcje przyjmuje Spółka Fakturowa w Krakowie, od dnia **1 lipca 1920 r.**

Po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia na każde dwie stare akcje wydana zostanie jedna po cenie **300.— K czyli 210.— Mk,** reszta zaś sprzedana zostanie po cenie **400.— K czyli 280.— Mk za sztukę.** — Akcjonarjusze, którzyby do dni 14 od daty ogłoszenia z prawa swego nie skorzystali, **tracą takowe bezwarunkowo.** 4993

TRZEBINIA

SPÓŁKA AKCYJNA

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
ODLEWNIA ŻELAZA I METALI W KRAKOWIE

zawiadamia, że uchwalona przez Walne Zgromadzenie w dniu 19 czerwca b. r. dywidenda wynosi 20 K, czyli

14 Mk p. od akcji.

Wypłatę uskuteczniać będzie Spółka Fakturowa w Krakowie za złożeniem kuponu pierwszego na rok 1920 **od dnia 1 lipca 1920 r.**

Równocześnie zawiadamia się, że niepodjęte do 31 lipca b. r. akcje I. i II. emisji złożone zostaną po tym terminie na koszt i ryzyko posiadaczy do depozytu bankowego. 4992 1 2

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY

Wzywamy wszystkich naszych Klijentów, dłużnych z tytułu lombardu

austrjackich pożyczek wojennych

aby najdalej **do dnia 5 lipca 1920 r.** uregulowali swoje zobowiązania.

Zwracamy uwagę, że każdy dłużnik lombardowy odpowiada za spłatę udzielonego mu na podkład pożyczki austrjackiej kredytu nietylko wartością zastawionych efektów, ale i całym swoim majątkiem.

Klijenci, którzy w terminie wyżej oznaczonym zobowiązań swych nie uregulują, względnie nie skorzystają z obecnej sposobności przemiany austrjackich pożyczek wojennych na długoterminową polską pożyczkę państwową, narażą się na skutki w ustawie przewidziane.

Zwracamy uwagę, że w razie niedokonania konwersji pożyczek austrjackich na polską pożyczkę długoterminową w terminie przepisanym, posiadaczom austrjackich pożyczek wojennych grozi zupełna utrata kapitałów włożonych w te pożyczki, a zobowiązania z tytułu lombardu pozostają nadal w mocy.

Celem umożliwienia konwersji austrjackich pożyczek wojennych na polską pożyczkę państwową gotowi jesteśmy do najdalej idących ułatwień.

4903 2 2 **Polski Bank Przemysłowy.**

WIELKIE przedsiębiorstwo fabryczne w Zagłębiu Chrzanowskiem poszukuje młodego człowieka (kawalera), obznajomionego z buchalterją. — Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „**A. 2**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4927 2 2

FORTEPIAN
krótki, prawie nowy, do sprzedania. Ul. Bonerowska 14, II p., na prawo, od godz. 3—4. 4921 2 2

Cytra elegijna

półpalisandrowa do sprzedania. — Ul. Krowoderska 30, II p., Majewska, od godz. 12—4. 4907 2 2

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 4582 10 20

Skład apteczny Stanisława Tomaszewskiego

w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 4.

Otrzymaliśmy wielką ilość towarów krajowych i zagranicznych, które sprzedaje się w większych i mniejszych ilościach po bardzo przystępnych cenach, jako to waty, gazy, olej rycynowy, oleje eteryczne, eter siarkowy, pudry dla dzieci, wszelkie zioła, kwasy, szare mydło, terpentynę francuską oraz specjalności gumowe dla mężczyzn. 4996

FUTRA męskie i damskie

przerabia i wykonuje **po bardzo niskich cenach** z własnych i dostarczonych materjałów

poleca też

LISY RÓŻNEGO GATUNKU

Uwaga: Korzystnem dla każdego jest oddawanie robót już teraz.

Kraków, ulica Strzelecka L. 11,
I. piętro, drzwi na lewo. 4934 1 3

Samodzielny buchalter

z kilkuletnią praktyką w przedsiębiorstwie przemysłowo-handlowem, z pierwszorzędnemi referencjami, poszukuje posady od 15 lipca. — Zgłoszenia z podaniem warunków pod „**Samodzielny**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4756 3 3

Marmur belgijski

szlifowany, w płytach, jak również gotowe **marmurowe garnitury do pokojów sypialnych,** składające się z lavabeau, 2 płyt do nocnych stolików, jak również **belgijskie szkła lustrzane,** do sprzedania. 4894

Reflektanci zechcą podać rozmiar i kolor. Zapytania przysyłać do:

COMMERCIA, Warenverkehrsgesellschaft m. b. H.
Wiedeń, I., Werderthorgasse 17. Adr. telegr: ALCOMA Wien.

Do buchalteryi

siła pomocnicza żeńska poszukiwana zaraz. Wymagania: piękne pismo i praktyka buchalteryjna. Zgłoszenia z odpisami świadectw skierować pod: Centralny Związek producentów zboża i paszy, Kraków, ul. Garbarska 5. 4964 1 3

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

przepuklinę.

Każdą, choćby najstarszą przepuklinę, nawet gdy **operacje,** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie, po osobistem przedstawieniu się, bez boleści i skutecznie bandażami nowego, patentowanego wynalazku mego i prof. dra Raskai'a (dyrektora szpitala św. Szczepana i pryw. docenta w Budapeszcie). **Wielki skład modnej ortopedji i protez.** Patenty we wszystkich państwach.

M. Tilleman, Kraków, ul. Berka Joselewicza 11.

4986 1 3

Pierwszorzędne Towarzystwo naftowe poszukuje

buchaltera-bilansisty

władającego językiem polskim i niemieckim. Panowie z dłuższą praktyką we większych przedsiębiorstwach zechcą nadesłać zgłoszenia i odpisy świadectw pod „**Pierwszorzędna siła**" do Biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9.
4947 1 2

Austrjacka hurtowna firma

poleca

1.600 par uprzęży,

składającej się z rzemiennej obladry, z rzemieniami bocznemi, nadającej się szczególnie na potrzeby wojskowe.

Bezpośredni kupcy zechcą przesłać oferty pod znakiem: „**Pferdegeschirre 713**" do Biura Bock & Herzfeld, Wiedeń, I., Adlergasse 6. 4770 3 3

L. 177/Pr. 4939 1 2

OGŁOSZENIE.

Przy Wydziale technicznym Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie są do obsadzenia następujące posady:
1) jedna inżyniera w X randze urzędników państwowych;
2) dwóch techników jako praktykantów w grupie C. urzędników państwowych;
3) jednego rysownika (czki) jako urzędnika (czki) kancelaryjnego.

Warunki przyjęcia dla kandydatów: ad
1) dwa egzamina państwowe na wydziale elektrotechniki budowy maszyn lub inżynierji;
2) ukończona szkoła przemysłowa średnia lub niższa, ewentualnie równorzędny zakład państwowy techniczno-przemysłowy z ostatnim egzaminem przepisanym dla tych szkół;
3) ukończona szkoła wydziałowa lub 4 kl. szkoły realnej, oraz dokładna znajomość rysunków technicznych i kaligraficzne pismo.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w a) metrykę urodzenia; b) świadectwo przynależności; c) świadectwo ostatnich egzaminów; d) świadectwa ewentualnie odbytej praktyki w dziale elektrotechniki prądów stałych, e) świadectwa moralności i nienaganności politycznej; f) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego, skierować należy do Prezydjum Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska l. 3.

Kandydaci ad 1 i 2, którzy wykażą się dłuższą praktyką w dziale elektrotechniki prądów słabych, mogą być przyjęci ad 1) w IX, ad 2) XI lub X randze urzędników państwowych.

Przyjęcie na razie prowizoryczne, po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja.

Termin wnoszenia podań do 15 sierpnia b. r.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.